

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
pełnowyrotowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz pełnowyrotowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Upadek bar. Gautscha.

Pan baron Gautsch miał zawsze takie przekonania, jakie mu mieć polecono. Zdawałoby się, że człowiek, obdarzony tak szczęśliwie, urzędować może do nieskończoności, okazało się jednak, że gabinet jego nie miał długiego żywota. Wczoraj wieczorem nadeszła z Wiednia wiadomość, że bar. Gautsch otrzymał już dymisyje i że w ciągu dni kilku ustąpi miejsca ks. Hohenlohemu. Fakt ten dowodzi, że giętkość przekonania nie jest nawet w Austrii dostateczną kwalifikacją na pierwszego ministra.

Bar. Gautsch nie obliczył się z sytuacją i popelił cały szereg błędów, które spowodowały, że nie mógł on doprowadzić do końca poruczonego mu wielkiego dzieła.

Dla nas p. hr. Gautsch jest przede wszystkim autorem projektu reformy wyborczej, wysoce krzywdzącej naród nasz i kraj, jest nadto człowiekiem, który pozwolił sobie obrazić naszą reprezentację w parlamencie, to też dymisyje jego uważać musimy za pewne dla siebie zadośćuczynienie. Możemy być zadowoleni, lub niezadowoleni z polityki Koła polskiego, możemy u siebie poddawać tę politykę bardzo surowej krytyce, na zewnątrz jednak Koło polskie jest reprezentacją naszego kraju i od wszystkich obcych wymagać winniśmy należytego dla niej szacunku.

Ks. Hohenlohe podczas swego urzędowania na Bukowinie pozyskał sobie sławę człowieka wrogo względem nas uosobionego. Nie sądzimy jednak, żeby osobiste sympaty lub antypaty odgrywały wielką rolę w czynach ministrów i nie wątpimy, że ks. Hohenlohe nauczony doświadczeniem swego poprzednika, nie zechce utrudniać swego zadania nieprzyjaznym zachowaniem się względem nas i naszych przedstawicieli.

Dymisyje br. Gautscha uważamy za pomyślną także dla sprawy reformy wyborczej. Jakkolwiek będzie jego następcą, nie będzie on ponosił konsekwencji popełnionych przez br. Gautscha błędów i łatwiej mu będzie doprowadzić sprzeczne interesy stronnictw i krajów do kompromisu, bez którego reforma przeprowadzona przez parlament być nie może.

Sprawa demokratycznej reformy wyborczej nie może być już usunięta z porządku dziennego i sądzimy, że prawdę tę rozumieją dostatecznie ci nawet, którzy z największą niechęcią powitali myśl tej reformy i nie będą się starali wyzyskać obalenia br. Gautscha na

rzecz powstrzymania lub wypracowania reformy wyborczej.

Specjalnie co do Koła polskiego uważamy za jego święty obowiązek, aby się ściśle trzymało jednomyślniej uchwały z dnia 5 marca i domagało się reformy wyborczej na podstawie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania z odpowiednią ilością posłów dla Galicji i wraz z rozszerzeniem autonomii krajów. Nie wątpimy, że Koło nie odstąpi od swej uchwały. Żywioty demokratyczne będą działały w tym kierunku, gdyż reforma taka wypływa z ich programu, żywioty zaś konserwatywne nie będą stawiały oporu, gdyż przekonały się już niewątpliwie, że demokratyczna reforma wyborcza jest już obecnie w Austrii koniecznością dziejącą.

Bankructwo biurokracyi.

Wiedeń, 30 kwietnia.

(A) Baron Gautsch — pisze dzisiaj „Montags-Revue“ — nie używał nigdy rozgłosu wybitnego myśliciela i ojca idei twórczych. Ale w sferach szerokich uchodził za człowieka zręcznego, który umie się wyślizgnąć z pułapek, zastawianych przez poważne trudności. Teraz owa sława prysnęła w kawałki drobne. Prezes gabinetu w postępowaniu z Polakami nie dowiódł ani odrobiny mistrzostwa strategicznego.

Naród polski w ciągu ostatnich trzech dziesiątków lat stał się czynnikiem ważnym polityki wewnętrznej. Po wypadkach 1863 r. z najbardziej powołanego ku temu miejsca podjęto usiłowania, aby pozyskać Polaków dla idei państwowej austriackiej. Te usiłowania wydały pełny i pożądany rezultat. Dzięki niemu, nie tylko ewentualności zagraniczne nabrały innej fizjognomii, lecz także konsolidacja wewnętrzna przyniosła znaczne postępy. Polacy porzucili wszelkie zachcianki federalistyczne, a nawet autonomiczne i w ten sposób pośrednio wywierali wpływ silny na wszystkich Słowian. Konstytucyjną grudniową z punktu widzenia prawno-państwowego nie groziło niebezpieczeństwo. Istniały tylko trudności narodowe i to spotęgowane. Usunięcie owych trudności tworzyło główne zadanie austriackich mężów stanu. Lecz również i w tej dziedzinie Polacy nie szli z zaczejnie. Przeciwnie, od czasu do czasu starali się, co prawda, bez powodzenia znacznego, pośredniczyć. Stali się stronnictwem narodowym katexochen. Byli gotowi zawsze pomagać podczas usuwania trudności, celem utrzymania nawy państwowej w pełnym biegu. Chcieli, dzięki tej

metodzie, osiągnąć i osiągnęli korzyść polityczną, oraz materialną Galicji. To prawda! Kro jednak z ludzi poważnych ma prawo robić im zarzut, iż podobny cel przyświecał im stale. Boć Galicja przedtem była niewątpliwie zaniebawiana! Polacy umieli zdobyć sobie w państwie stanowisko bardzo wpływowe.

Bar. Gautsch nasamprzód szorstko sprowokował Polaków jako naród, a potem ciężko obraził. Sprowokował przez skonstruowanie reformy wyborczej, której celem było szybkie i zupełne zniszczenie wielkiego i wpływowego Koła polskiego. Ciężko obraził owemi słowami lekkomyślnymi o zapłacie, którą Polacy umieli zawsze sobie zapewnić w zamian za popieranie rządu.

Trudno oznaczyć, który z postępów naczelnika rządu dotknął Polaków boleśniej. Oba czyny mogły wywołać i wywołały tylko ten skutek, że między rządem i Polakami rozwarła się przepaść głęboka.

Baron Gautsch podejmował kilkakrotnie próbę jeszcze w ostatniej chwili naprawienia swych błędów, lecz Polacy nie chcieli mu przebaczyć. Kto jest patriotą, pojmie bez względu do jakiego narodu należy, że Polacy nie mogli przebaczyć. Nie wolno zarzucać jakiemuś krajowi, że pozwala się przekupywać za wszystko. Nie jest także czynem politycznie roztropnym, jeżeli stronnictwu umiarkowanemu wyrwa się za jednym zamachem kierownictwo, aby je oddać w ręce innych ludzi, przystępnych dla demagogii najbardziej bezmyślnej. W kilku dniach ubiegłych pan baron Gautsch uczynił wszystko, co mógł, aby zmienić nastrój Koła Polskiego i dzięki temu utrzymać się u steru rządu. Ale wszystkie usiłowania nie zdały się na nic. Polacy nie przyjęli nawet dziesięciu czy dwunastu nowych mandatów, mających pozostać ich własnością; nie chcą nic wiedzieć o panu baronie Gautschu jako o prezesie ministrów austriackich. Decyzja polska zacięła tak dalece na szali, że ta ostatnia przeważa drugą, na której stoi obecny gabinet austriacki. Być może, iż rozmaite święta majowe jeszcze miną bez zmiany, ale ta zmiana zbliża się błyskawicznie.

„Montags-Revue“ ma słusność, gdy mówi, że zniknie pan baron Gautsch, ale reforma wyborcza pozostanie na porządku dziennym, reforma wyborcza szczerze-demokratyczna.

Trzeba przyznać jednak, że p. Gautsch utrudnił każdemu następcy przeprowadzenie sprawiedliwej i prawdziwie demokratycznej reformy.

Losy obecnego gabinetu muszą się rozstrzygnąć erupcją wulkanu, przypomina rzucanie się pokrywy na garnku Papina pod naporem gazów, względnie pary wodnej.

Wulkany mogą uleść skostnieniu, jeżeli w ciągu erupcji pokłady zapalne wyczerpią się do szczytu, atoli gazy, względnie gorące podziemne wody nie porzucą raz zdobytych dróg i szczelin. Przykładem takich zamarych wulkanów jest Karlsbad.

Bądź co bądź twierdzenie, jakoby wulkany były naturalnymi kanałami, łączącymi płynną część ziemi z jej zewnętrzną skorupą, trafia na poważne zarzuty. To też i przypuszczenie, że katastrofy w S. Francisco i na Wezuwiuszu z jednego źródła pochodzą, nie jest słuszne.

Jak już wspomnieliśmy, wybuchy wulkaniczne i połączone z nimi trzęsienia ziemi mają tylko lokalny charakter, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że odległe seismografy nie notują tego rodzaju trzęsień, natomiast tektoniczne trzęsienia nawet z tak odległych krajów, jak Japonii i S. Francisco lwowski seismograf zanotował doskonale.

A teraz jeszcze słówko o seismografii. Seismograf, jest to poprostu wahadło odchylone od pionu, a bardzo wrażliwe na uderzenia poziome. Ciężarek wahadła zaopatrzony jest w zwierciadelko, które rzuca odbicie płomyka gorącej lampki na papier fotograficzny, wprawiony w wolny ruch za pomocą przyrządu zegarowego. Jeżeli wahadło pozostaje w spokoju przyrząd rejestrujący znaczy na papierze linię prostą, natomiast w razie trzęsienia ziemi wykonuje kilkanaście wahnięć, których obraz przetrnie prostą linię wydłużonymi obręczkami.

Tym sposobem seismografy notują dokładnie każde tektoniczne trzęsienie ziemi i przekazują je potoczności.

Seismologia jest nauką nową, a zebrany przez nią dotąd materiał nie jest jeszcze tak obfity, aby na nim dziś już budować granitowe postulaty wiedzy ludzkiej. A zatem: — cierpliwości.

K. R.—n

Trzęsienia ziemi — a seismograf.

Często powtarzające się w ostatnich czasach wybuchy wulkaniczne i trzęsienia ziemi, w szczególności zaś wypadki w Kalabrii, na Martinice, w San Francisco, pod Neapolem i t. d. rozbudziły szerokie zainteresowanie się publiczności, pracą owych groźnych a zagadkowych żywiołów podziemia.

Dzięki uprzejmości profesora politechniki lwowskiej dra Wacława Łaski, który na polu astronomicznych i geofizycznych badań cieszy się szczerem uznaniem naukowego świata, przytaczamy kilka szczegółów wyświełających nowoczesne poglądy na tę grupę zjawisk przyrodniczych.

Nauka rozróżnia trzy rodzaje trzęsień ziemi, a mianowicie trzęsienia: zapadlinowe, wulkaniczne i tektoniczne.

Pierwsze „zapadlinowe“ (specjalność galicyjska) występują tam, gdzie pewna warstwa geologiczna, wyługowana bądź mechanicznie, bądź chemicznie, utworzy pod powierzchnią ziemi jaskinię. Jaskinia taka, zapadając się, powoduje wstrząśnienie, które jak fala głosowa, rozchodzi się po powierzchni ziemi w poziomym kierunku i daje się odczuć w promieniu kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu kilometrów. Bądź co bądź są to trzęsienia ziemij miniaturowe i nie zbyt dla ludzkości groźne, a pozostawiają po sobie ślady w postaci lejów, znanych w gwarze ludowej pod nazwą „dyablich dołów“ (Czortków, Zaleszczyki, Stanisławów).

O wiele więcej zajmującą jest teoria trzęsień tektonicznych.

Ziemia stygnie i kurczy się. Oczywiście proces krzepnięcia naszej gwiazdy, to sprawa setek tysięcy lat, atoli już dziś skutki tego krzepnięcia dadzą się poniekąd przeczuć.

Pod nie zbyt grubą, twardą skorupą ziemską, na której rozbiliśmy nasze namioty, znajduje się o wiele grubszy, plastyczny glob o przekroju sięgającym na jakie 400 klm. w głąb ziemi, resztę zaś wnętrza kuli

ziemskiej wypełnia materya o stanie nieznanym, o wysokiej temperaturze... jakieś potworne piekło o promieniu, wynoszącym około 6.000 klm.

Za wiele, wiele lat, ziemia nasza dziś kulista, przeobrazi się w inną figurę krystalograficzną, t. zw. „tetraeder“, a stanie się to wskutek jej kurczenia. Linie tego tetraedru, jak się zdaje, dziś już są wytyczone pewnymi pęknięciami twardej skorupy ziemskiej, zaś pęknięcia te, a raczej miejsca, w których spoistość warstwowa pokładów geologicznych została niejako przetłupana, rozluźniona, leżą właśnie na linii chronicznych trzęsień ziemi. Wyobraźmy sobie trzy łuki: jeden idący od wschodniej Australii wzdłuż wybrzeży japońskich, obok Kalifornii aż do Patagonii — drugi od Patagonii, unoszący się na północ, przechodzący przez Antyle (Martinika) i staczający się wzdłuż wybrzeży Afryki aż do Przylądka dobrej nadziei, wreszcie łuk trzeci, idący od tegoż przylądka przez morze Śródziemne i ocean Indyjski ku wybrzeżom Australii. To byłby szkielet przyszłego „tetraedru“, a zarazem centra tektonicznych trzęsień ziemi. Wyobraźmy sobie dalej, że na takie pęknięte miejsce działa jakiś zewnętrzny ucisk, np. silniejsze ciśnienie barometryczne. I oto jedna ze ścian owego pęknięcia pod tym zewnętrznym naciskiem przesuwa się nieco w głąb ziemi, zapada i trze swą chropowatą powierzchnią o drugą ścianę, niezmienną położenia.

Wskutek tego tarcia ściana stała zostaje wprawiona w ruch drgający, zwany tektonicznym trzęsieniem ziemi.

Kalifornia odegrała podczas ostatniej katastrofy rolę ściany stałej, wprawionej w drganie, przez tarcie sąsiadki, znajdującej się pod powierzchnią morza.

Wulkaniczne trzęsienia ziemi są zjawiskami czysto lokalnymi, a ogniska ich leżą bez wątpienia zaledwie na kilka kilometrów pod powierzchnią ziemi. Epicentra wulkanów są to pokłady, podlegające łatwo chemicznemu procesowi gorzenia. Zapalają się one i wybuchają wówczas, gdy do nich dostaną się bądź to podziemne źródła wodne, bądź też gazy, wydobywające się z wnętrza ziemi. Trzęsienia ziemi, spowodowane

szybko. Spadkobiercą powinien zostać gabinet parlamentarny. Boć straszliwe błędy dra Koerbera i barona Gautscha w oczach każdego obywatela dowiodły gruntownie, że biurokracja wiedeńska nie umie państwem rządzić samodzielnie i może być tylko narzędziem w rękach gabinetu parlamentarnego.

Wiadomości polityczne.

REWIZYE W PARYŻU.

Clemenceau, francuski minister spraw wewnętrznych, który, jak wiadomo, z zawodu jest najpierw lekarzem, a potem dziennikarzem, postanowił wykonać radykalną operację na przeciwnikach i dać materyał do gwałtownej kampanii dziennikarskiej, któraby mu pozwoliła uzyskać stanowczą przewagę i w polityce wewnętrznej wogóle i specjalnie w czasie wyborów do Izby deputowanych, które się już za niespełna tydzień odbędą. Tą operacją są masowe rewizje u monarchistów i anarchistów paryskich, o czym już była wiadomość w telegramach.

„W ciągu ostatniej rady ministrów — pisze o tej sprawie paryski „Le Journal” — rząd zajmował się wyszukiwaniem źródeł ruchu rewolucyjnego, który wstrząsa obecnie północną Francją. P. Clemenceau, minister spraw wewnętrznych, podczas swej podróży do departamentów Nord i Pas-de-Calais, mógł sobie zdać sprawę, że agitacja strajkowa została sprowokowana przez podburzania, których rozgałęzienia wszystkie gubiły się w jakiejś organizacji, która miała punkt środkowy w Paryżu.”

Co to za organizacja i kto do niej należy, naturalnie rząd nie wiedział, a na to, że członków jej należy szukać wśród monarchistów i bonapartystów, miał naprowadzić wynik śledztwa, prowadzonego na miejscu, w Bethune, przeciw agitatorom strajkowym. Stwierdzono, że byli oni tylko narzędziami, a prokurator generalny z Douai, p. Manoel-Saumane wysłał do władz sądowych paryskich listę osób, u których należałoby przeprowadzić rewizję.

Na liście tej między innymi znajdowali się redaktorowie, lub redakcyje pism, jak dzienników: „Autorité”, „La Croix”, „Le Pèlerin”, „Le Jaune”, dalej pisma jak „Bonne Presse”, „Petit Caporal”, „Bulletin Antimacaronnique”, dalej bank firmy „Mallet freres” i rozmaite osoby prywatne, wśród nich jakiś Branicki, zamieszkały pod l. 5 przy Place de Ternes i Czulowski, sekretarz generalny „Federacyi złotych”, to jest organizacji społecznej, o odcieniu socjalistycznym, jednak dążącej do rozwiązania kwestyi w drodze porozumienia pracodawców z robotnikami.

„Le Journal”, który nie należy do dzienników przyjaznych rządowi, choć wystrzega się wszelkiej jaskrawości, twierdzi, że u przedstawicieli arystokracji i stronnictwa monarchistycznego nie znaleziono nic prawie, natomiast wyraża przekonanie, że u „wielu osobistości, należących do stronnictwa rewolucyjnego znaleź miano ważne dokumenty”.

Zresztą tak ten dziennik, należący do najlepiej poinformowanych zazwyczaj, jak inne pisma paryskie nie są w stanie podać szczegółów ze śledztwa, gdyż, jak zapewniają wszyscy funkcjonariusze, którzy byli zajęci przy tej operacyi, „usuwa się od interesów”.

Natomiast, rzecz charakterystyczna, pewne spojrzenie w akta śledcze, plany i podejrzenia rządu, mogła rzucić... wiedeńska „N. Fr. Presse”. Zapewne te szczególne łaski można wytłumaczyć względem osobistym, tem mianowicie, że żona Clemenceau jest Wiedenką...

Owoż wedle tego pisma, miano stwierdzić, że rozruchy przy inwentaryzacyi kościołów, uchwalonej w parlamencie, jak wiadomo, właśnie na żądanie partyi konserwatywnych i umiarkowanych, nie były tak „spontaniczne”, jak to przedstawiono, lecz zorganizowane planowo przez bonapartystów i rojalistów, że rozruchy te urządzali młodzi ludzie bez zajęcia i bez stałego mieszkania, których najmowano po pięć franków dziennie, że istniał osobny komitet w tym celu, którego duszą był jeden z „zrewidowanych”, Henri Bibert, i że ten komitet urzędował w kawiarni przy ulicy Richelieu i tam miał biuro rekrutacyjne.

„Ligi przeciwmasońskiej” znaleziono spis oficerów, którzy są „tyt republikańsko usposobieni, co ma stanowić „pendant”, do głośnych spisów oficerów niedość republikańsko usposobionych, które sporządzali masoni, a które wydostali monarchiści i uknuli z nich ciężki akt oskarżenia przeciw masonom i rządowi...”

Powtarzamy: tak zapewnia „N. Fr. Presse”, która twierdzi również, że u ks. Tourmentina znaleziono „ważne papiery”, a my nie jesteśmy w stanie skontrolować na razie, czy jej doniesienia są odzwierciedleniem istotnego wyniku rewizyj czy też jakimby ten wynik był miał. aby zadowolić skryte pragnienia rządu francuskiego.

KORONOWANY BISKUP W SPÓŁCE Z ABDUL HAMIDEM.

Zatarg turecko-angielski w kwestyi egipskiej granicy przechodzi szybko w niebezpieczne stadyum. Gabinet londyński nie odpowiedział dotychczas na notę Porty obciążonej stanowczo przy żądaniu granicy, która ma odłączyć Tabę od egipskiego chedywatu — ale biuro

Reutera ogłasza urzędowy komunikat, głoszący, iż rząd W. Brytanii jest niewzruszony w żądaniu bezzwłocznego odwołania wojsk tureckich z Tabi i przywrócenia pierwotnych słupów granicznych na linii z Akaby do El Arisz. Tymczasem do El Arisz przybył angielski okręt wojenny „Minerwa”, z 16 działami i załogą 160 żołnierzy, ogólne siły angielskie w Egipcie zostały podwójone, ambasadorską kanonierką na Bosforze zastąpił półpancerny krążownik.

Sytuacja jest daleko poważniejsza, niż może się zdawać tym, którzy nawykli do metody postępowania sultana Abdul Hamida i sądzą, że epizod egipski skończy się, jak się skończyło tyle innych. Tym razem łączy się on z kwestyą granicy turecko-perskiej. Anglia pod żadnym warunkiem nie pozwoli Turcyi pozostać przy zajętych na półwyspie Synajskim stanowiskach, już choćby z dbałości o swój urok w Arabii. Istotne atoli niebezpieczeństwo jest w tem, że uzurpacya turecka łączy się ściśle z kwestyą religijną i ogólnie mahometańską. Turcyja chce osiąść bezpośrednio prostą drogę do Mekki, zarazem dowieść całemu islamowi, że padyasz jest jego jedynym opiekunem i obrońcą.

Następnie, wiadomo jest powszechnie, że Turcyja w swym zatargu z Anglią ma silne poparcie cesarza Wilhelma. Gdyby nie ono, pojąłby nie można jej stanowczości wobec Egiptu i Anglii, jej rozmyślnie wyzywającego zachowania się.

O „chrześcijańskim papieżu dla świata mahometańskiego” rozpisyje się obszernie i z gryzącym dowcipem polityczny referent angielskiego miesięcznika „Contemporary Review”. Marzeniem jest cesarza Wilhelma — zwłaszcza dzisiaj po utracie pozycyi w Chinach i w europejskim Niemiec osamotnieniu — zadać Anglii cios śmiertelny w Egipcie, w Azji środkowej i w Indyach. Referent przypomina, że w Damasku (w listopadzie 1898) cesarz powiedział: „Może sultan i może tych 300 milionów mahometanów, którzy rozprośzeni po całym świecie, w jego osobie czczą swego kalifa, polegać śmiało, iż po wszystkie czasy będzie cesarz niemiecki ich przyjacielem”. W ten sposób zaofiarowana przez szefa luterskiego kościoła przyjaźń ma najdonioślejsze znaczenie ze względu na fakt, iż cesarstwo brytańskie posiada daleko więcej ludności mahometańskiej, niż chrześcijańskiej. Dyplomacya niemiecka działa konsekwentnie w myśl cesarza Wilhelma.

Niemiecki ambasador w Konstantynopolu przestał od dawna być reprezentantem wielkiego mocarstwa w tradycyjnym znaczeniu, stał się „wakilem” sultana, czyli agentem jego w obradach chrześcijańskiego ciała dyplomatycznego. Co on powie, wyraża sultańskie życie, pogląd, intencję, obleczone językiem dyplomacyi, poparte znaczeniem potężnego państwa militarne. Głos jest wprawdzie głosem Wilhelma, ale prawica jest ręką Abdul Hamida. Referent wykazuje na podstawie dokumentów dyplomatycznych, jak w ciągu ostatnich lat wpływ Berlina na decyzje Porty i sultana zawsze przeważał. Pomijamy tu szczegóły dla braku miejsca i przychodzimy do aktualnej kwestyi egipskiej.

Na pograniczu egipskiem powstaje drobny spór. Zajmuje on odnośne, bezpośrednio interesowane strony w nieznanym stopniu, nie może dać prawa ani pretekstu do mieszania się innej stronie, jakkolwiek wścibskiej, a już najmniej Niemcom, niemającym tam zgola żadnych interesów, chyba, że weźmiemy na seryo powiedzenie Wilhelma, iż „bez jego udziału nie może zapasć żadna decyzja na kuli ziemskiej”. I cóż się dzieje? Sultań wysłał do Egiptu delegacyę, mającą rozpatrzyć sprawę z rządem chedywa. Ta jednak, zamiast konferować w Kairze z reprezentantami egipskiego rządu, rądzi się przedewszystkiem „pewnego członka tamtejszej agencyi niemieckiej, osobistości, znanej z bardzo poufnych swoich stosunków z cesarzem Wilhelmem”. Ten pan kazał delegatom przyjść — i przyszl, iść — i poszli, zrobić to — i zrobili. Ludzie pytali: czyż on więc jest rządem egipskim, do którego delegaci zostali wybrani? Czy administracya Egiptu jest jedną z możliwych prerogatyw papieża islamu? „Pan Bóg nasz — powiedział cesarz Wilhelm swym poddanym przy jednej sposobności — nie zadawałby sobie tyle trudu z naszą niemiecką ojczyzną i z naszym ludem, gdyby dla nas w przyszłości nie przeznaczał wielkich rzeczy”. Być może — ale nawet jeżeli Teutoni są ludem wybranym, to przecież Egipt przynajmniej nie jest ich ziemią obiecaną...

I dziwnym zbiegiem okoliczności... w Kairze bawili równocześnie trzej niemieccy oficerowie, należący do czynnej armii Vaterlandu. Ci od razu zaofiarowali delegatom swe usługi na spornej granicy, w Tabie — niebawem tam się udali i prawdopodobnie pozostają tam w tej chwili...

Tak to opieki koronowanego biskupa luterskiego doznają Marokkanie i Turcy. Niemcy, powiedział Wilhelm, są „solą ziemi”. Zapewne dla tego, ażeby wśród kłótni państw chrześcijańskich, chronili schorzone państwo mułmańskie od ostatecznego rozkładu.

Stan szkolnictwa w Galicyi.

Dziennik rozporządzeń (Verordnungsblatt) ministerstwa oświaty z 1 stycznia 1906 zawiera wykaz szkół średnich krajów austriackich i wykaz uczęszczającej do tych szkół młodzieży. Godny jest ten wykaz baczonej uwagi, gdyż daje najdokładniejszy obraz stanu szkół w krajach austriackich i w Galicyi.

W krajach austriackich znajduje się 233 szkół gimnazjalnych i 128 szkół realnych. W szkoły te najlepiej uposażone są Czechy, posiadają bowiem 64 gimnazyów i 38 szkół realnych, czyli 25 proc. ogólnej liczby szkół średnich. Drugie miejsce zajmują Morawy: 30 gimn. i 31 szkół realnych czyli około 18 proc. Austrija dolna zajmuje trzecie miejsce, ma bowiem 33 gimn. i 21 szkół realnych czyli blisko 15 proc. Galicya, posiadająca 42 gimn. i 11 szkół realnych czyli około 15 proc., zajmuje miejsce czwarte. Jeżeli zestawimy ilość mieszkańców tych krajów z ilością szkół, okaże się zaraz jaskrawa dysproporcya w uposażeniu Galicyi szkołami średnimi:

Austrija	ma mieszkańców	około	3,200.000	szk. śr.	54
Czechy	„	„	6,400.000	„	102
Morawy	„	„	2,600.000	„	61
Galicya	„	„	7,700.000	„	53

W Austrii dolnej jedna szkoła średnia wypada na 60.000 mieszkańców, w Morawach jedna szkoła średnia na 46.000 mieszkańców, w Czechach jedna szkoła średnia na 64.000 mieszkańców, w Galicyi jedna szkoła średnia wypada na 145.000 mieszkańców.

Gęstość zaludnienia danego kraju nie zawsze jednak odpowiada potrzebie i liczbie szkół. Kraje wyżej stojące kulturalnie więcej szkół potrzebują z powodu silniejszej frekwencyi i ta właściwie tylko o potrzebie szkół stanowić winna, a nie jakieś względy uboczne. Również i pod względem frekwencyi Galicya nie ustępuje innym krajom austriackim i dlatego sprawa jej upośledzenia przedstawia się tem jaskrawiej i upośledzenie to winno być usuniętem.

Austrija ma 33 gimnazyów, w nich 10.926 uczn., na 1 zakład przypada 360 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 594; 21 szkół realnych w nich 8.144 uczniów, na 1 zakład przypada 480 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 568.

Czechy mają 64 gimn., w nich 16.460 uczniów, na 1 zakład przypada 284 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 600; 38 realn., w nich 14.952 uczniów, na 1 zakład przypada 438 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 612.

Morawy mają 30 gimn., w nich 8.846 uczniów, na 1 zakład przypada 310 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 615; 31 realn., w nich 8.846 uczn., na 1 zakład przypada 320 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 614.

Galicya ma 42 gimn., w nich 27.426 uczniów, na 1 zakład przypada 707 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 1.110 — 11 realn., w nich 3.489 uczniów, na 1 zakład przypada 438 uczniów, maksymalna ilość uczniów w 1 zakładzie 572.

Austrija dolna	ma szkół średn.	54	w nich ucz.	19.070
Morawy	mają	61	„	17.518
Czechy	mają	102	„	31.412
Galicya	ma	53	„	30.912

Jeżeli porówna się Czechy z Galicyą, to różnica w ilości uczniów jest między tymi krajami wcale nieznaczna (Czechy mają zaledwie 497 uczniów więcej), różnica natomiast w ilości szkół średnich jest niezmierna, Galicya ma bowiem o 49 szkół tych mniej niż Czechy, jeżeli zaś odrzucimy 13 szkół czeskich, utrzymywanych kosztem prywatnym, to i tak w Galicyi okaże się brak 37 szkół średnich utrzymywanych kosztem państwa. Wprawdzie wskutek znacznego wzrostu frekwencyi, który przez 10 ubiegłych lat podniósł się z cyfry 10.000 na 30.000, rząd w tem 10-leciu otworzył 12 gimnazyów i 7 szkół realnych, lecz to wcale nie odpowiada temu wzrostowi frekwencyi. Liczba odpowiednia temu wzrostowi powinna wykazywać przyrost 60 szkół średnich.

Przyrost ten nieznaczny tłumaczy się tem, że rząd czeka aż liczba uczniów danego zakładu dosięgnie cyfry 1000, gdy tymczasem, licząc średnio, rząd już przy każdej liczbie 700 uczniów, powinien otwierać nowe zakłady obok następujących gimnazyów: Lwów I, Brzeżany, Jasło, Kraków I i III, Nowy Sącz, Przemyśl ruskie, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, a zatem z początkiem nowego roku szkolnego 1906/7 powinno powstać 11 nowych szkół średnich galicyjskich. Jednakże tej cyfry, jako anormalnej w innych krajach austriackich, także w Galicyi za podstawową brać nie wypada, lecz raczej cyfrę 600, jako taką, którą w najliczniejszych zakładach czeskich i austriackich spotkać już można, jeżeli więc tę liczbę 600 uczniów weźmiemy za podstawową, to w Galicyi już obecnie okaże się brak 26 szkół średnich.

Rząd więc jak najrychlej tyle nowych zakładów naukowych kreować powinien, aby uwolnić się od zarzutu upośledzenia Galicyi na polu szkolnictwa. Szkoły te nie powinny powstawać od razu jako zakłady pełne, lecz powinny być nowo kreowane od pierwszej klasy i corocznie jedną wyższą klasą powiększane (normalny rozwój), a tworzenie naraz gimnazyów pełnych, powiano należeć do wyjątków, wywołanych jakimś wyjątkowo silnym wzrostem frekwencyi. Wprawdzie wygląda na oko, że tworzenie filij przy zakładach jest tem samem co tworzenie zupełnie nowych zakładów, lecz w rzeczywistości tworzenie nowych klas równorzędnych przy pewnym zakładzie przynosi szkodę i zakładowi i młodzieży. Ciąta bowiem nauczycielskie w pojedynczych zakładach posiadają stale określoną cyfrę, zwyczajnie 14 do 18 stałych (kwalifikowanych) sił nauczycielskich a ta uzupełnia się młodymi niekwalifikowanymi nauczycielami, liczba z dodatkiem 2 do 4 suplentów wystarczyła dla jednego zakładu bez klas równorzędnych. W miarę

Handel sukna
i towarów weterynaryjnych

pod firmą **Jan Wallach i Syn**
we Lwowie, Rynek 33

poleca nowości na sezon bieżący, utrzymuje również na składzie dreliszki liberyjne i płótna na kapy dla koni.
3120 Cenniki i próbki wysyła darmo i oplatnie.

wzrastania ilości klas równorzędnych, siły nauczycielskiej uzupełnia się młodymi niekwalifikowanymi nauczycielami; którzy dopiero na młodzieży zwyczajnie klas najniższych nabywają wykształcenia i rutyny pedagogicznej. Liczba uczniów w pojedynczych oddziałach jest nieraz wprost horendalną (ponad 60) i klasy tak liczne stanowią istnieć nie powinny, gdyż w nich nauka zabójczą jest wprost dla nauczyciela, a nieodpowiednią ze względów pedagogicznych i dydaktycznych dla uczniów. W zakładach przepelnionych klasy o tej horendalnej cyfrze 60 niestety istnieją. To wszystko dałoby się usunąć, gdyby rząd przy każdym zakładzie, przekraczającym liczbę 600 uczniów otwierał nowy zakład nie koniecznie w tej samej nieścicości, lecz gdzieś w okolicy a wtenczas powstawałyby szkoły średnie więcej systematycznie, byłoby ich znacznie więcej, nie byłoby takiego przepelnienia i obsada siłami nauczycielskimi pojedynczo uzupełnianiem nie natrafiałaby na większe trudności.

Jeżeli weźmie się pod uwagę umieszczenie szkół średnich w Czechach, to tam miejscowości o 5000 mieszkańców posiadają szkoły średnie i dlatego rozmieszczenie ich jest więcej normalne niż w Galicyi, gdzie po kilka szkół znajduje się w większych miastach, a mniejsze miasteczka, na których rozwój szkoła średnia byłaby dodatnio, szkół średnich są pozabawione. Przyjmując, że w najkrótszym czasie rząd otworzy 26 nowych szkół średnich i to w miasteczkach nie posiadających dotąd średnich zakładów naukowych, wykaz tych miejscowości podawałby mniej więcej te miasteczka: Biała, Żywiec, Chrzanów, Gorlice, Strzyżów, Dynów, Leżajsk, Tarnobrzeg, Cieszanów, Rawa Ruska, Żółkiew, Belz lub Sokal, Gródek, Chodorów, Dolina, Horodenka, Podhajce, Czortków itd. Wszystkie te miejscowości i cały szereg dalszych, leżą przy liniach kolejowych, są przeważnie miejscami skupiającymi władze polityczne i sądownicze i wykazują znaczny procent młodzieży, wysyłanej na naukę do innych miast, a zatem zakłady naukowe w tych miejscowościach miałyby odpowiednią frekwencję. Kwestya ta umieszczenia i należytego wyposażenia Galicyi w szkoły średnie, jest pierwszorzędnego znaczenia i powinna być załatwioną najpierw przed wszystkimi innymi reformami w szkolnictwie naszym, bo wszelkie reformy przy obecnym przepelnieniu zakładów średnich, przy nadmiernej ilości uczniów w pojedynczych klasach, będzie miała znaczenie tylko problematyczne i zła nie usunie i może same reformy spacyć. Akcyę na tem polu powinny rozpocząć powołane do tego czynniki, Rada szkolna krajowa, Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, reprezentacye miejskie i krajowe i cały ogół społeczeństwa.

Co do obsadzenia siłami nauczycielskimi naszych szkół średnich, to sprawa ta wygląda nadzwyczaj ponuro. Według szematyzmu szkół średnich i wyższych z r. 1905, Galicya pod tym względem zajmuje najgorsze miejsce; gdy bowiem w innych krajach austriackich cyfra 4 suplentów rzadko się trafia, to w Galicyi na wszystkie pełne zakłady ani jeden nie ma tak niskiej cyfry suplentów, przeciętnie zaś na każdy pełny zakład średni wypada 14 suplentów, a są i zakłady mające i 24 suplentów. Wprawdzie w obecnej chwili brak jest jeszcze kwalifikowanych sił nauczycielskich, lecz przy obecnej frekwencji na wydział filozoficzny obu uniwersytetów (przeszło 1500 słuchaczy) stosunki te ulegają zmianie na lepsze i licząc tylko, że 5% rocznie z opuszczają

*) Tow. naucz. szkół średnich postawiło tę piekącą kwestyę naszego szkolnictwa jako główny punkt W. Zgromadzenia, które odbędzie się w czerwcu. W tej samej sprawie pojawił się szereg artykułów w tegorocznym „Muzeum“ (Przyp. Red.)

jących uniwersytet złoży w roku egzamin, a do 10% z nauczycieli niekwalifikowanych (529) (odpowiednio do bieżącego roku szkolnego), to rocznie przybędzie do 100 sił kwalifikowanych a w następnych latach i więcej w miarę opuszczania coraz wyższej cyfry kończących uniwersytet. Siłami, które w ciągu jednego roku uzyskają kwalifikacye można obsadzić 5 zupełnych szkół średnich, czyli w ciągu 10-ciolecia całych 50 zakładów a nawet podwójnie, gdyż frekwencya na wydział filozoficzny, w ciągu ostatnich lat 8 stale i znacznie się zwiększa i zwiększać się dalej będzie.

W obec widocznego braku znacznej ilości szkół średnich w Galicyi i wobec pewności że sił kwalifikowanych wystarczy na nowo powstające zakłady i na uzupełnienie już istniejących lub otwartych świeżo, społeczeństwo nasze powinno rozwinąć jak najenergiczniejszą akcyę i starania, by rząd uczynił zadość potrzebom kulturalnym naszego kraju; akcyę tę z całą energią poprzeć powinna nasza reprezentacya w Wiedniu, gdyż od wychowania obecnych pokoleń zawista jest przyszłość narodu i dalszy jego rozwój.

An. W.

Nasz przemysł zdrojowy.

W artykule „Zaniedbane miliony“, który pisał się na szpaltach dziennika waszego w d. 20 kwietnia b. r., bardzo słusznie dotknęliście rzecz samą, lecz niesprawiedliwie przypisaliście winę zaniedbania zdrojowisk naszym Sejmowi i Wydziałowi krajowemu.

Po przyłączeniu Galicyi do Austrii, cały przemysł galicyjski, a zarazem i przemysł zdrojowy zostały poświęcone interesom niemieckich i czeskich prowincyi państwa, a władze centralne czuły dobrze wielkość zbrodni popełnionej na Polsce i były przekonane, że wcześniej lub później przyjdzie jej stracić zabraną prowincyę; więc modo germanico, starano się wycisnąć ten kraj jak cytrynę, zrobić zeń tabula rasa, aby można było oddać go bez żalu, że coś jeszcze w nim zostało, czego nie można było zabrać.

Zmiana pod tym względem nastąpiła dopiero po klęskach Austrii, dopiero z chwilą ogłoszenia konstytucyi i nadaniu krajowi autonomii.

Braki naszych zdrojowisk już od dawna zwracały uwagę ogółu mieszkańców Galicyi. Wszyscy czuli, że sprawą tą zająć się potrzeba, bo kraj, posiadający takie znakomite źródła, jak Truskawieckie, Szczawnickie, Krynickie, Rabczańskie, Iwoniczkie, Lubieńskie, Morszyńskie, Wysowskie, Żegiestowskie i t. d. i takie cudowne pod względem piękności uzdrowiska, jak Zakopane i podnóża Beskidu, nie może zadowolnić się minimalnymi dochodami, jakimi są dochody zdrojowisk naszych w porównaniu z tem, co otrzymują zdrojowiska zagraniczne.

Prace, przedsiębrane przez pojedynczych ludzi i przez stowarzyszenia, zrobiły już wiele dla zdrojowisk, bo obznajomiły z chemicznym ich składem i, z zastosowaniem do leczenia, przekonaly, że Galicya niema powodu zazdrości innym krajom bogactwa pod względem różnorodności składu chemicznego, ale też wszystkie chromają z braku dobrego urzędzenia i dostarczenia chorem tego komfortu, jaki znajdujemy w zakładach zagranicznych za tanie stosunkowo pieniądze. Jednak nie wytworzyło się jeszcze pojęcie, że takie dary natury należą nie tylko do osób i instytucyj lub rządu, ale i do całego kraju, bo są źródłem bogactwa, które jeżeli nie jest wyzyskane należycie jest krzywdą kraju i że ten ostatni ma prawo wymagać od właścicieli, aby zakłady te nie były gorszymi od zakładów istniejących w zachodniej Europie.

Myśl, że zdrojowiska i uzdrowiska należą do zakresu kultury krajowej, wypowiedziana była po raz pierwszy w Sejmie przez posłów Wład. Koziembrodzkiego, a wniosek, postawiony przez niego, aby Wydział krajowy zajął się tą sprawą, został przez Sejm uchwalony.

Wtedy to namiestnictwo wyraziło życzenie, aby urządzenie zdrojowisk i uzdrowisk zostało ustąpione jemu, przyrzekając porozumiewać się co do tego z Wydziałem krajowym. Całe jednak urządzenie ograniczało się na ułożeniu statutów i regulaminów, a także na przydzielaniu do każdego zdrojowiska komisarza rządowego, znającego się na potrzebach podobnych zakładów jak ślepy na kolorach.

Ma się rozumieć, takie biurokratyczne załatwienie sprawy nie mogło dać żadnych dodatnich rezultatów; zostało wszystko po dawnemu, a publiczność coraz to głośniej szemrała na Wydział krajowy, który wypuściwszy z rąk swoich zarząd tej wielkiej gałęzi gospodarstwa krajowego, nie miał możności cofnąć swej decyzyi, z powodów samej kurtuazyi. Tymczasem skargi powszechne na zdrojowiska, pod względem ich drożyzny i niedźnego urzędzenia były tak nagłałe, że Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zapytać namiestnictwo, co ono zarządziło dla podniesienia naszych zdrojowisk i jakich dopięło dodatnich rezultatów. Żądanie to wywołało ze strony namiestnictwa życzenie zwołania ankiety z ludzi fachowych, lekarzy, profesorów fakultetu medycznego, dla wspólnego obmyślenia, co robić należy, aby zadość uczynić wymaganiom tej ważnej sprawy.

Lecz każdy, kogo obchodzi los zdrojowisk naszych, czuje, że wtedy tylko da się coś zrobić, gdy sprawę tę weźmie w ręce ten, który wszystkie prywatne usiłowania połączyłby w jedno, kto byłby wyposażony w powagę, w cichą i szczerą wolę, a także w środki materyalne. U nas taką osobą, taką instytucyą, któraby pracę i usiłowania różnorodnych czynników mogła skupić i pokierować poważnie i świadomie odpowiedzialności za użycie środków, którymi rozporządza, jest tylko Sejm i Wydział krajowy, jako jedyna i najwyższa instytucya zupełnie nasza, zdająca sobie jasno sprawę, czego krajowi na polu przemysłu potrzeba i mogąca skupić dokoła siebie wszystkie czynniki nad uprzemysłowieniem kraju pracujące, aby pracowały dla tego programu, bo jeżeli rezultatem przygotowującej się ankiety będzie tylko przejrzenie statutów i regulaminów, to szkoda pracy i wydatków, gdyż ankieta do celu nie doprowadza.

Jakie więc są środki do podniesienia przemysłu zdrojowego w naszym kraju?

Pierwszym warunkiem jest oddanie zarządu zdrojowisk, należących z natury rzeczy do zakresu spraw kultury krajowej, w ręce Wydziału krajowego.

Dalej należy przystąpić do usunięcia dotychczasowych braków naszych zdrojowisk i ujednostajnienia administracyi ich, o ile warunki miejscowe pozwalają. Niema wątpliwości, że właściciele zdrojowisk za opiekę i pomoc w potrzebie z radością przyjmują zarządzenia Wydziału krajowego, który w tym celu utworzył osobną radę, składającą się z osób gruntownie obznajomionych z naszymi zdrojowiskami.

Jak ma to być urządzone, dała nam przykład Francya. I tam przed kilkudziesięciu laty zdrojowiska były w bardzo nieświetnym stanie. Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło posadę Inspektora zdrojowego, który corocznie objeżdżał wszystkie zdrojowiska, badał miejscową administracyę i urządzenia balneologiczne, notował wszystkie braki, dawał wskazówki na miejscu, zbierał wszelkie potrzebne ministerstwu statystyczne

— Chodźmy — rzekł — nie warto o tem myśleć.

Ruszyli dalej.

— Panie Guzowski!... — zagadnęła dziewczyna po krótkiej pauzie — powiedz mi pan szczerze, czy prawdą jest, że pański syn wyciągnął mnie wówczas z wody?

Stary ruszył głową, namyślił się i odrzekł z twardym spokojem.

— Nie wiem, pani.

— Syn pański nie mówił panu nigdy o tem?

— Nie pamiętam. Dawne to dzieje.

Powiedział to w taki sposób, jakby pragnął raz na zawsze pograć ten temat w zapomnieniu.

Szli dalej. Pięli się teraz krok za krokiem pod dość stromą górę, przystając niekiedy dla wypoczynku.

— Niech mi pan jedno wytłumaczy — nawiązała znów Zosia — wspomniałeś mi pan raz o tem, że pragnąłbyś mieć sad obok swych pól, a przecież nie chesz go pan mieć na własność. Jest w tem jakaś zagadka, której dotąd nie rozumiem.

Słońce skryło się za wzgórzem i nastawał mrok: najwłaściwsza pora do wynurzań. Mówi się w takich chwilach jakby do samego siebie, mówi o wiele szczerzej i bez kontroli obcych oczu.

— Chce pani prawdy?... ha, niech będzie — rozpoczął — wyjdzie ona sama nie długo na wierzch. Nie zdradzałem moich planów nikomu, bo najgorzej głosić za wcześniej. Rozmawiałem o nich nieco z chłopakiem i to tyle tylko, ile mu wiedzieć było potrzeba. Ale on mnie nie zrozumiał i wołał, abyśmy się rozeszli. Może i lepiej się stało, bobym wciąż jeszcze błąkał się po manowcach a tak już wiem, że idę dobrze...

(C. d. n.)

48)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Mój syn, Grzegorz... panna Zofia Ogińska — przedstawiał wśród tego stary poseł.

Usłyszawszy te słowa rzucone z boku, dziewczyna opamiętała się, wyciągnęła drżącą rękę i złożyła usta do uśmiechu — lecz musiał to być uśmiech cierpki, bolesny. Chciała zapanować nad sobą, tłumić drżenie dolnej szczęki, odzyskać swobodę ruchu i wymówić kilka lekkich frazesów, jak się zwykle w podobnych wypadkach dzieje, — czuła jednak, że nie wytrwa w roli, zwłaszcza, że on milczał, dziwnie się w nią wpatrując. W ryсах jego twarzy przebiegało się oryginalne podobieństwo do owego Grotgerowskiego młodzieńca, który podczas branki sięga ręką do urny po swój los...

Nareszcie ocknęła się Zosia i rzekła:

— Przeszkodził mi panu w pracy. Nieprawdaz? Przepraszamy zatem i idziemy dalej.

Uklonił się i milczał.

Chciałaby przełamać lody, czuje nawet ogromną chętkę zatrzymania się przy nim dłużej i pomówienia, a choćby tylko usłyszenia jego głosu, mimo to wycouje się, odchodzi. Zaznaczyła, że rozumie, iż mu przeszkadza, on temu nie zaprzeczył, trzeba więc odejść, dla prostej konsekwencyi rzuconego frazesu.

Zwróciła się zatem do posła Guzowskiego:

— Którędy teraz panie pośle; ścieżki się rozchodzą.

— Na prawo, pani.

Skinęła z lekka głową zagadkowemu młodzieńcowi i zwróciła się na prawo.

Naczelnik Guzowski śledził bacznie z boku zachowanie się młodych ludzi, ale tak zrećnie patrzył z podełba, że zdawało się, nie widzi nic, jeno liczy kołki w płocie, albo też dzierzony pod drzewami.

Słońce chyliło się już ku zachodowi.

W powietrzu odczuwać się dawał powiew chłodniejszego wietrzyku, ciągnącego doliną wzdłuż Rutki.

— Chodźmy przez groblę — rzekła Zosia, gdy boczną bramką wyszli z ogrodu.

— Do usług. Tylko czy nie będzie zapóźno?

Słońce już tuj, tuj za górami, a do dworu spory kawał drogi.

— Cóż to szkodzi, pan poseł posiada dar płynnego słowa więc nudzić się nie będziemy.

Szli tedy wolno obok siebie; rozprawiali o potocznych rzeczach, atoli tok rozmowy rwał się często, gdyż oboje myśleli nie o tem, co podawały usta. Dopiero gdy przeszli łąkę i dostali się na groblę, Zosia zatrzymała się obok młyna i szepnęła:

— Zaczekaj pan.

Śmiało zwróciła się ku miejscu, z którego przed sześciu laty rzuciła się w staw i patrzyła... jakby cały obraz na długo pragnęła utrwalić w pamięci.

— Jakież to było niedorzeczne — rzekła w końcu. — Pan wie o czem myślę?

Guzowski podniósł rękę i nad szumiącą wodą uczynił znak krzyża.

Stawny, znany DOM TOWAROWY 1739

Marwa Frankel

we Lwowie, Rynek 22 i M. Halicka 1

poleca dla **kompletnych wypraw ślubnych** najmodniejsze welny i jedwabie płótna, szyfony, dywany, portyery, kapy, bieliznę stołową itp. z pierwszorzednych fabryk **po sensacyjnie tanich i stałych cenach.** Próbkę na żądanie franco

daty, wygotowywał sprawozdania itd. Od tego czasu datuje się wzrost zdrojowisk francuskich i zwiększenie frekwencji chorych do wód Francji.

Na razie nim nastąpi uorganizowanie takiej rady zdrojowej, wszystkie te czynności już w tym roku mógłby spełnić teraźniejszy inspektor szpitali, który posiada do tego wszelkie kwalifikacje.

Przy takim objeździe należałoby zwrócić uwagę na to, czy dojazd od ostatniej stacji kolei żelaznej do zdrojowiska jest dobrze urządzone i czy powozy dla transportu chorych i ich rzeczy są dobre, czyste, a także czy cena przewozu jest stałą i niezbyt wysoką.

Dalej jakie są mieszkania dla gości pod względem wewnętrznego urządzenia, umeblowania, wentylacji i kanalizacji a także ceny. Czy łazienki i wszelkie urządzenia lecznicze odpowiadają wymogom obecnej balneoterapii.

Jakie są restauracje, dostarczające pożywienia dla chorych, naczyń, w których przenoszą się potrawy do mieszkań chorych, nie mogących chodzić i jakie są ceny za obsługę itd. — w drobiazgi nie wchodzi.

Na podstawie doniesień inspektora zdrojowego Rada wyda odpowiednie zarządzenia.

Jestem przekonany, że te zarządzenia nie będą chętnie przyjęte przez właścicieli domów i will, przez restauratorów i właścicieli remiz, ale na spełnie tych żądań należy nastawać surowo. Kto chce ciągnąć zyski z gości kąpielowych, winien im dostarczyć tego wszystkiego, co gość może znaleźć w dobrze urządzonej zdrojowiskach zagranicznych. Jeżeli zaś spełnić zarządzeń tych nie chcą, lub nie mogą, niech ustępują innym, którzy warunki te przyjmą.

Dr. J. STELLA-SAWICKI.

„Kadeci“ wobec stronnictw polskich.

Wspominaliśmy wczoraj, że warszawscy postępowi demokraci wciągali w wir walk stronnictw rosyjskie stronnictwo „wolności ludu“, czyli tzw. „kadetów“ i przyjaźni swą z nimi chcieli wyzyskać na korzyść swoich szans wyborczych. Nieprzyzwoitość takiego postępowania zrozumiał dziennik rosyjski „Dwadziesiąty Wiek“ (obecny pseudonim „Rusi“) i na parę dni przed wyborami warszawskimi wystąpił z artykułem, zatytułowanym: „Zbliżenie rosyjsko-polskie i stronnictwo K.—d.“, w którym poddał krytykę taktycę „Kadetów“, wobec stronnictw polskich i uznał ją za niebezpieczną dla zbliżenia Polaków z Rosyanami.

„Dwadziesiąty Wiek“, jakkolwiek wszystkie jego sympaty leżą po stronie „Kadetów“, nie jest właściwie organem żadnego stronnictwa.

Nosi się ono z planami nowego słowianofilstwa, z myślą stworzenia „Związku słowiańskiego“ i dużo miejsca i czasu poświęca sprawie polskiej. Punktem wyjścia artykułu, o którym wspomnieliśmy była wiadomość gazetarska, że „Kadeci“, zamieszkali w Warszawie, postanowili głosować na listę postępowej demokracji, ogłoszoną w „Nowej Gazecie“. Warszawska grupa kadetów — dodaje pismo — jest taką nieznaczną wielkością, że zniknie nawet wobec niezbyt licznych szeregów stronnictwa postępowo-demokratycznego. Ważnym jest jednak, że grupa warszawska „Kadetów“, zawarłszy sojusz z postępowcami polskimi, występuje na wyborach, jako przeciwnik polskich stronnictw narodowych z demokracją narodową na czele.

„W rezultacie — czytamy dalej — odsłania się niespodziana perspektywa. „Kadeci“ w Królestwie Polskim walczą przeciw tej partii polskiej, bezwarunkowo najsilniejszej i mającej najwięcej praw do reprezentowania narodu polskiego, która powołana jest do popierania ich polityki. Wprawdzie tego samego mogą się spodziewać i od postępowych-demokratów (część inteligencji miejskiej i odpowiednio znaczny procent żydów) tak, że pozornie zdają się nie tracić nic na tym lub innym wyniku wyborów, jednakże w rzeczywistości manewr ten z punktu widzenia ciągłości polityki w Królestwie Polskim naraża ją na znaczny uszczerbek moralny“.

Gluche niezadowolenie z taktyki „Kadetów“ staje się już widocznym w polskich kolach narodowych. Niezręczne, drażniące reklamarskie notatki urzędowego organu stronnictwa „Riecz“, otwarcie wrogie i tendencyjne telegramy Biura Bathona, jak w ogóle cała ta rozległa kampania przeciwko narodowcom zaczyna już przynosić niepożądane owoce.

„Uważamy za stosowne omówić rzecz z naszego punktu widzenia i podkreślić go z dostateczną siłą. Dalecy jesteśmy od tego, aby popierać w całej rozciągłości i szczegółach cały program narodowców polskich, oraz ich taktycę, niewątpliwie nie pozbawioną błędów. Sądźmy jednak, że społeczeństwo rosyjskie powinno stać ile możności zewnątrz polskich partij i, nie mieszając się do ich rachunków wewnętrznych, starać się o utrzymanie kontaktu z całym narodem polskim. Skoro jednak w oddzielnych konkretnych przypadkach stanie się niezbędny wybór pomiędzy partiami, wówczas niewątpliwie należy utrzymywać najlepsze stosunki z tą partią, która uosabia decydującą większość narodu polskiego. Dajmy na to, że postępowi-demokraci może są dla nas sympatyczniejsi lub bardziej przypasowują się do naszego daleko idącego demokratyzmu, ale musimy iść z większością, t. j. z narodowcami polskimi dotąd, dopóki na to pozwala ich program. W pierwszym razie popełnimy błąd, bardzo podobny do tego, jaki popełniał kadetów w Warszawie, którzy prawdopodobnie

uczynili swój krok w pozostawieniu z komitetem centralnym“.

Szczególnie przykre wrażenie robi nieuzasadnienie tendencyjna taktyka gazety „Riecz“ w wiadomościach z życia politycznego Królestwa Polskiego. W tych dniach np. zamieściła ona sprawozdanie z mowy jednego z wybitniejszych przedstawicieli demokratów narodowych, Nowodworskiego, który rzekomo napadał na równouprawnienie żydów, nie chcących uważać się za Polaków. Tymczasem, jak świadczy organ narodowców „Dzwon Polski“, Nowodworski nic podobnego nie mówił. Wprost przeciwnie oświadczał się on za równouprawnieniem żydów bez względu na ich kierunek, chociaż nawoływał do kulturalno-ekonomicznej walki z tymi z nich, którzy są wrogami narodowości polskiej.

„Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby kierownicze organizacje partii k.—d. zachowywały się z większą uwagą wobec kwestyj wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich, nie tracąc zarazem celu głównego, jakim jest urzeczywistnienie pojednania obu narodów. W przeciwnym razie popełniony będzie poważny błąd polityczny“.

„Wybory w Królestwie Polskiem są w pełnym toku. Depesze, nadeszłe w nocy zwiastują wszędzie zwycięstwo narodowców polskich. Należało się tego spodziewać w kraju tak mało zaspokojonym w kierunku narodowym. W Warszawie widoki narodowców i bloku postępowców wahają się. Być może, iż blok weźmie górę. Czy będzie to jednak powodzenie, mogące zadowolić stronnictwo wolności ludu?“

Przytoczyliśmy artykuł „Dwadziesiątego Wiek“ w całej jego rozciągłości, przebijają się w nim bowiem szerokość poglądu męża stanu, nie zaś doktrynera, a nie jest to zjawiskiem częstym w Rosyi. Odpowiedź „Riecz“ w daleko mniejszym stopniu zadowolić może. Argumentacja jest słaba, bałamutna i niejasna.

„Riecz“ przyznaje z jednej strony, że „w stosunkach ze stronnictwami polskimi należy zachować jaknajwiększą ostrożność i powściągliwość i że o ile tylko program pozwala należy utrzymywać stosunki z nimi wszystkimi i nie wtrącać się do ich wzajemnych porachunków.“ Z drugiej strony jednak pismo to oświadcza, że o ile „program nie pozwala“ na stosunki ze wszystkimi stronnictwami polskimi ka-deci mają prawo wybierać i sympatyzować więcej ze stronnictwem bliższym sobie co do dążeń ogólnych.

Z dalszego ciągu zapłatanych wywodów dowiadujemy się, że ka-deci mają pewien żal do Polaków z powodu tego, że pp. Zdziechowski i Doroszewski w „Świecie Słowiańskim“ wyrażali pewne wątpliwości co do kadetów i sądzili nawet, że sprawa polska będzie postawiona lepiej przez inne stronnictwa rosyjskie. Następnie „Riecz“ wyraża wątpliwość, czy z tego, że stronnictwo demokratyczno-narodowe ma największe, jak się zdaje, szanse podczas wyborów wynika nieuchronnie, że jest ono w większym od innych stopniu przedstawicielem całego narodu polskiego. Poczem pisze:

„Mamy nadzieję, że w Dumie wszystkie stronnictwa polskie potrafią się porozumieć co do pewnych wspólnych postulatów, że partya K. D. będzie mogła działać łącznie z nimi pozostając wierną swojemu demokratycznemu programowi. Ale ten właśnie program nie pozwala nam zamykać oczu na wewnętrzne stosunki społeczne w Królestwie Polskiem i, zgodnie z naszymi poprzednimi układami, będziemy w tych sprawach szli ręką w rękę z temi stronnictwami polskimi, które co do stopnia demokratyzmu odpowiadają nastrojowi i tradycji partii K. D. Jako doświadczeni i zręczni politycy, kierownicy innych stronnictw polskich potrafią niewątpliwie wziąć to pod uwagę“.

Nie będziemy się wdawali w szczegółową ocenę artykułu „Riecz“, wyciągamy tylko wniosek, że posłowie nasi i względem „Kadetów“ zachować powinni tę ostrożność i powściągliwość, jakich się trzymać należy w stosunkach ze wszelkimi stronnictwami obcymi. Pamiętać przedewszystkiem trzeba, że kadeci nie są wolni od zachcianek wtrącając się w nasze sprawy, powodowani szczerem, jak się zdaje przekonaniem, że demokracizm rosyjski jest szczególnie wysokiej marki. Jakkolwiek dla każdego zachodnio-europejczyka wiara ta wydaje się wielce naiwną, nie trzeba zapominać, że złudzenie podobne żywią wszyscy niemal Rosyanie. Artykuł „Riecz“ budzi też w nas wątpliwości, czy rosyjskie stronnictwo „wolności ludu“ dorosło do roli, jaką mu dzieje wyznaczyły. Miejmy nadzieję jednak, że wśród kierowników tego stronnictwa, znajdują się przywódcy z większym wyrobieniem politycznym, niż redaktorowie organu partyjnego.

Do tych nadziei uprawnia nas ta okoliczność, że wątpliwości nasze podziela w zupełności redakcja „Dwadziesiątego Wiek“. W drugim swym artykule pisze ona między innymi:

„W chwili obecnej naród, a raczej powiedzieć należy — narody Rosyi obdarzyły stronnictwo K. d. wielką misję polityczną. Jego powodzenie jest drogie nam wszystkim bez względu na różnice zapatrywań na poszczególne punkty programu. Natomiast wielką też jest odpowiedzialność tego wybrańca z pośród stronnictwa. Obywatele mają prawo żądać od niego, aby się nie powołał teoretycznymi nastrojami programowymi, ale dążył do skupienia dokoła siebie realnych sił, tak niezbędnych w zbliżającej się walce. Specjalnie co do Królestwa Polskiego, stronnictwo K. d. winno iść ręką w rękę z polską siłą narodową, tembardziej, że siła ta zrobiła wszystko, aby dowieść swej solidarności z programem K. d. Tymczasem stronnictwo szuka w Polsce zbliżenia z niewielką grupą postępowo-demokratyczną z powodu większego pokrewieństwa programów... Stronnictwo winno

iść ręką w rękę z większością polską, dla tego, że po pierwsze w obecnej przynajmniej chwili ta większość obejmuje niemal cały naród, że jest to siła realna, niezbędna dla stronnictwa, a po drugie dlatego, że program tej większości nie odbiega bynajmniej tak daleko od kadeckiego, żeby należało ją odpychać z powodu różnicy przekonań“.

W zaborze rosyjskim.

Z wyborów w Warszawie.

„Rozwój“ łódzki zamieścił gorące podziękowanie w imieniu Polek robotnikom łódzkim, którzy mimo agitacji przeciwnej, stanęli do wyborów i przeważyli szalę zwycięstwa na rzecz listy narodowej. Podobne podziękowanie należy się i robotnikom warszawskim. „Kuryer Warszawski“ stwierdza, że robotnikom „niemal wyłącznie zawdzięczyć należy zwycięstwo listy narodowej w czterech wątpliwych okręgach: III, VI, VII i XII, z których na III lista narodowa nie liczyła prawie wcale.

Robotnicy polscy walczyli dzielnie i w okręgu VIII, na który także nie liczono. Okręgu tego nie udało się uzyskać, ale większość listy kartelu żydowskiego wypadła tam nie wielka i świadczy, że i ten okręg przy gorętszej agitacji można byłoby zdobyć“.

Godnym zaznaczenia jest również fakt, że bynajmniej nie wszyscy żydzi głosowali za listą żydowską. Oprócz zanotowanych przez prasę wypadków poszczególnych, z zestawienia cyfr wynika, że na Pradze n. p. znaczniejsza część żydów oddała głosy za listą narodową.

Wynik wyborów wywołał mnóstwo listów i depesz gratulacyjnych ze wszystkich ziem polskich i z zagranicy. Między innymi nadesłał powinszowanie i p. Swatkowski (Nestor) z redakcji „Rusi“ z Petersburga tej treści: „Niech żyje naród polski, niech żyje związek Słowian!“

Postępowa demokracja nie przestaje rozdzierać szat nad losem nieszczęśliwej ojczyzny, która prawdopodobnie pozbawiona będzie w Dumie wysokiej protekcyi, jaką okazałyby jej mogli oni wobec rosyjskich kadetów. Za specjalnie zgubną zasadę Narodowej Demokracji uważają ci pokorni twórcy programu autonomicznego hasło „autonomii naszych stronnictw względem rosyjskich“. Jedyną pociechę znajdują w tej okoliczności, że w łonie kadetów rosyjskich znajdzie się paru Polaków „szczerze demokratycznych jak Lednicki, a po części Petrażycki“.

List żyda Polaka.

Dr. Henryk Nusbaum zamieścił w „Kuryerze Warszawskim“ piękny list do redakcyi. Zaczyna od wyrazów wdzięczności za jej nawoływanie chrześcijan do udziału w wyborach, groziło bowiem, zdaniem autora listu, że wbrew sprawiedliwości, większość wyborców w Warszawie stanowiliby żydzi, którzy są tylko mniejszością mieszkańców.

Jakkolwiek autor jest Polakiem i uważa się za patriotę polskiego, „niegorszego od najczerniejszego demokracji narodowej, przyznaje jednak, że ludność żydowska cierpi większą jeszcze niesprawiedliwość, niż naród polski. Autor ma nadzieję, że lepsze żywioły narodu rosyjskiego zmyją tę ciężką nad nim hańbę. Niepotrzebna jest do tego wcale, „aby w Warszawie większość wyborców była wyznania żydowskiego, ani nawet nie jest dla tego praktycznego celu nieodzowne, aby żyd figurował w rządzie posłów z Królestwa Polskiego!“

Hasło wybierania samych tylko żydów pociągnęło za sobą na razie ludność żydowską, ale już przed wyborami wielu żydów się opamiętało i głosowało na rodaków chrześcijan.

W zakończeniu artykułu dr. Henryk Nusbaum pisze:

„Nie uznając w znacznej części taktyki politycznej narodowej demokracji, wierzę najmocniej w dążności wysoce humanitarne, w poczucie wielkiej sprawiedliwości i dążenia szczerze wolnościowe wielu mężów, których nazwiska wyszły z urny wyborczej tego stronnictwa, z których kilku mam zaszczyt znać osobiście i cenię niepospolitą prawości ich charakteru.

Mężom tym ludność żydowska ufać może absolutnie, że będą sprawy ich orędownikami; z drugiej strony zapewnić mogą najuroczyściej, że ze strony ludności żydowskiej nie istniał bynajmniej z góry obmyślony plan podstępny wprowadzenia w błąd rodaków „chrześcijan“ (Autor ma tu na myśli przyjęty uprzednio a potem w ostatniej chwili cofnięty zamiar bojkotowania Dumy).

„Ludność ta rozdarła w łonie własnym na stronnictwa nieprzejednane asymilatorów, bundzistów, syonistów i nacjonalistów już w roku zeszłym zaniechała szczerze zamiaru organizowania się, tylko obudzeniu się do obowiązku obywatelskiego w ostatniej chwili stronnictw postępowych dało jej pochop do szybkiej, ale namiętnej organizacyi, nie w celach przeciw polskich, ale w celach, mojem i wielu moich współwyznawców zdaniem, źle zrozumianej samoobrony!“

Oby zajaśniała nam nowa, świetlana era wolnego ducha Polski, na której obszarach w bratnim zjednoczeniu i wytrwałej pracy dla ideałów sprawiedliwości i wszechpomysłności, aby ramię przy ramieniu kroczyły wszystkie jej dzieci“.

Oświadczenie hr. Tyszkiewicza.

W przeddzień wyborów w Warszawie p. Ludwik Straszewicz wystąpił w naszym piśmie już z namierzonej

oskarżeniem przeciw jednemu z kandydatów narodowych, hr. Władysławowi Tyszkiewiczowi. Miała to być, jak sam przyznawał, zemsta za zarzuty braku patriotyzmu, czynione ugodowcom. Pomimo namietności, p. Straszewicz umiał być cierpliwy i czekał z wymierzaniem ciosu aż do ostatniej chwili. Oskarżenie polegało na tem, że przed kilku laty na trumnie generała Orzewskiego, byłego general-gubernatora wileńskiego, za którego rządów odbyła się rzeź krożańska, złożyli wieniec hr. Wł. Tyszkiewicz z żoną. W przedstawieniu p. Straszewicza, był to „wieniec za Kroże“ i czyn daleko gorszy, niż pójście ugodowców pod pomnik Katarzyny II w Wilnie.

Atak p. Straszewicza nie wywołał pożądaných przezeń skutków. Hr. Tyszkiewicz wybrany został w swoim okręgu na czele listy narodowej, co świadczy wymownie, jakim kredytem moralnym cieszy się p. Straszewicz w naszym społeczeństwie.

Obecnie hr. Wład. Tyszkiewicz ogłosił w pismach warszawskich „List otwarty do Prawyborców“, w którym dziękuje za wybór i wyjaśnia sprawę, poruszoną przez p. Straszewicza:

Od szeregu lat starano się o pobudowanie w Landwarowie pod Wilnem, kościoła katolickiego, co wówczas było tam prawie niepodobniem. Po wielu bezowocnych zabiegach udało mi się nareszcie od general-gubernatora Orzewskiego uzyskać pozwolenie na tymczasowe urządzenie kaplicy. W r. 1897 Orzewski umarł. Zachodziła obawa, aby następca jego nie cofnął tego, na co bez formalnego dokumentu zezwolono, a czego świadkiem jedynym była wdowa po zmarłym general-gubernatorze. Wyrazem zobowiązania mego dla niej za popieranie wobec męża sprawy kaplicy był wieniec, złożony na trumnie Orzewskiego.

Środek ten był niewłaściwy — popełniłem błąd. Wyniknął on jednak nie z braku uczuć polskich, bo gorąca miłość ojczyzny biła w mem sercu od dziecka, ale z warunków, w których żyłem naówczas i które nie pozwoliły mi zespolić się z szeroką opinią narodową i patrzeć tak, jak ona, na podobne postępk. Bądź co bądź, fakt ten należy do przeszłości — i, sądzę, nie powinien stanowić miary do oceny człowieka, którego społeczeństwo miało możność poznać z pracy publicznej. Acz skromna, nie pozostawiała przecież ona nigdy wątpliwości, co do gorącego ukochania ojczyzny, odpowiedzialności społecznej i poczucia obywatelskiego obowiązku.

Polskie prawosławie i katolicyzm rosyjski.

Pisma warszawskie donoszą: „Prawosławny arcybiskup warszawski, Nikanor, polecił kilku wyższym duchownym prawosławnym przy udziale jednego z przywódców duchownych sekty „mankietników“ przetłumaczyć liturgię (mszę) prawosławną na język polski. Praca ta została ukończona i w tych dniach ma się odbyć w domowej cerkwi biskupa pierwsza próba odprawiania nabożeństwa prawosławnego w języku polskim. Zapoczątkowanie to ma na celu propagandę wyznania prawosławnego pomiędzy katolikami oraz byłymi unitami, którzy obecnie przeszli na łono kościoła katolickiego. Nabożeństwo w języku polskim ma być odprawiane w niektóre dni we wszystkich cerkwiach eparchii (diecezji) prawosławnej warszawskiej. Nabożeństwo prawosławne w języku polskim ma być również odprawiane w soborze warszawskim“.

Dotychczas próbom wytworzenia „polskiego prawosławia“ sprzeciwiła się wyższa hierarchia cerkiewna, z obawą, że Rosyanie zamieszkalni w Królestwie będą się polszczyli.

Grupa popów, nowo utworzonej diecezji prawosławnej chełmskiej, przedłożyła synodowi prawosławnemu memoriał o konieczności utworzenia w Chełmie, — niezależnie od istniejącego już seminarium prawosławnego — równoległego seminarium katolickiego dla kształcenia w nim księży katolickich narodowości rosyjskiej. Celem założenia takiego seminarium ma być uchronienie ludności unickiej, która obecnie przeszła na katolicyzm, od spolszczenia, zapomocą kościoła katolickiego. Dla katolików Rusinów powinni być księża katolicy Rosyanie, którzyby odprawiali nabożeństwo po za językiem łacińskim, dodatkowo w języku rosyjskim.

Popi w swym memoriale wskazują, że najodpowiedniejszymi nauczycielami w tem rosyjskim seminarium „katolickim“ byłiby... mankietnicy! Jak wskazuje więc memoriał, popi chełmscy pragnęliby stworzyć dla uwolnionych z jarzma prawosławia unitów — specjalny „katolicyzm“, któryby nie miał nic wspólnego z kościołem katolickim i był... filią prawosławia!

Do obu powyższych projektów można zastosować klasyczne wyrażenia kuglarzy małomiasteczkowych: „ten sam sztuk tylko na inny manier“.

Z Rosyi.

Druga serya wyborów

do Dumy państwowej dała dia konstytucyjnych demokratów wynik jeszcze pomyślniejszy niż pierwsza. Pomijawszy bowiem już to, że w obu stolicach państwa: w Petersburgu i w Moskwie, przeszli wyłącznie członkowie tego stronnictwa, także i inne miasta wybierające samodzielnie posłów do Dumy państwowej, wybrały konstytucyjnych demokratów, których tedy z kuryi miejskiej wyszło razem 14 posłów.

Tylko w Rydze kandydat konstytucyjno-demokratyczny został zwyciężony przez umiarkowanie demokratycznego kandydata starołatowskiego stronnictwa adwokata Grosswalda, a w Charkowie wybory nie odbyły się, ponieważ kandydata tamtejszego profesora Gredes-

kula administracja na rozkaz Durnowa zesłała zawczasu do — Archangielska. Przeciw temu zaprotestowali wyborcy miasta Charkowa, a także i wyborcy i posłowie petersburscy, o czem obszerniej powiemy niżej.

W kuryi wiejskiej wybory dały także wynik dla konstytucyjnych demokratów niespodzianie pomyślny. I tak: gub. Astrachańska wybrała jednego ka-deta i jednego socyalistę, Wiacka 1 ka-deta, Woroneska 1 ka-deta, Ekaterinosławska 6 ka-detów i 2 socyalistów, Mińska 9 ka-detów, Połtawska 1 postępowca, Rjazańska 1 postępowca, 1 reakcyonistę, Saratowska 1 ka-deta 5 socyalistów, Smoleńska 6 ka-detów, Niżnonowogrodzka 1 postępowca.

Posłowie petersburscy prof. Karejno, prof. Pietrzyckij adwokat Winawer, adwokat Kadrin, Pietruniewicz i Nabokow natychmiast po wyborze wykonali

pierwszy akt opozycji,

zakładając publiczny protest przeciw wspomnianemu już bezprawnemu zesłaniu kandydata charkowskiego prof. Gredeskula.

Protest ten brzmi:

„Ciagle jeszcze uważający się za samowładnych i nieograniczonych i liczący na zupełną bezkarność administratorzy utożsamiają darowane w manifeste październikowym wolności i rzeczywistą nietykalność osoby z ostatecznem postawieniem Rosyi poza prawem i z całkowitem wydaniem jej ludności na łaskę i niełaskę samowładnego czynownictwa miejscowego. Bez śledztwa i sądu wyłącznego na podstawie sądu opinii czynowników ludzi biją i chłostają, mimo, że karę chłosty zniesiono, chłostają i torturują, nawet mordują, a mienie ich oddają na pastwę ognia i rabunku.“

Do liczby tych objawów bezprawia i gwałtu należą liczne zesłania w drodze administracyjnej ludzi niewygodnych i niepożądanych. Losowi temu ulegają nawet przedstawiciele narodu i to nie tylko wyborcy, ale nawet członkowie Dumy państwowej.

„W ostatnich dniach wysłano z Charkowa do Archangielska wyborcę tamtejszego i kandydata do Dumy państwowej prof. Gredeskula“.

„Gwałtem tym wyrządzono zniewagę całemu narodowi rosyjskiemu i wszystkie innym narodom. W osobie działacza społecznego znieważono społeczeństwo. W osobie uczonego znieważono naukę“.

Na giełdzie petersburskiej rozeszła się sensacyjna pogłoska o

nowej pożyczce rosyjskiej,

która ma być zaciągnięta natychmiast po otrzymaniu pieniędzy z subskrypcji na pożyczkę obecną. Mianowicie giełda petersburga otrzymała z Berlina wiadomość, że rząd rosyjski chciałby pokryć teraz tylko jedną czwartą część swego długu u Mendelsohna, a resztę odroczyć na czas jakiś. Taka sama operacya miałaby być przeprowadzona także z krótkoterminowymi obligami rosyjskimi w Paryżu na sumę 100 mil. rub.

Giełda petersburska pogłoskę tę przyjęła z uznaniem jej prawdopodobieństwa, ponieważ z realizacyi obecnej pożyczki nie wystarczy rządowi pieniędzy na pokrycie jego zapadających obecnie zobowiązań. Zgodnie bowiem z ukazem carskim z dnia 17 marca, ogłoszonym zaś 4 kwietnia, rząd musi wydestać następujące sumy: 481 mil. rubli na pokrycie rozchodów nadzwyczajnych, tudzież rozchodów w sumie 180 mil. rubli które pozostały niepokrytymi z budżetu zeszłorocznego, wreszcie na umorzenie krótko terminowych obligów w sumie 150 mil. rub.

Wedle oficjalnego obliczenia potrzeba zatem 811 mil. rub. na pokrycie najpilniejszych zobowiązań rządu rosyjskiego. Ale suma ta nie jest zupełną. Nadto bowiem rząd pozaciągał krótkoterminowe pożyczki w banku państwa i w innych instytucjach finansowych, gdzie zobowiązania te muszą być natychmiast pokryte. Na przykład pocztowej Kasie Oszczędności rząd jest winien 30 milionów rubli. Dalej niezapłacono dotychczas rachunków rozmaitym dostawcom, których pretensye do 1 stycznia 1906 roku wynoszą poważną sumę 180 mil. rubli.

Tymczasem realizacya obecnej pożyczki da tylko 697 mil. rub. Czyli, że wedle najskromniejszego obliczenia do pokrycia najpilniejszych wydatków braknie rządowi 300 mil. rub. co najmniej.

Skąd weźmie rząd te pieniądze? Naturalnie, że tylko drogą nowych kredytowych operacyj, których rząd ma tylko dwa sposoby: albo nowa pożyczka, albo odroczenie starych obligów. Oba są równie dobre.

Ponieważ jednak rząd nowej pożyczki we Francyi ani w innych państwach, które subskrypcyę u obecną pożyczkę u siebie dopuścili, — zaciągnąć nie może, dlatego dla rządu otwiera się perspektywa nowej, a bardzo prostej operacyi. Wobec tego mianowicie, że obecna pożyczka 843 mil. rub. okazała się bardzo korzystną dla publiczności, można oczekiwać, iż subskrypcya na nią przewyższy znacznie żadaną sumę. Po ukończeniu więc subskrypcji rząd Wittgenic i Durnowa, jeżeli naturalnie pozwolą mu na to zagraniczne banki — oświadczy, że subskrypcyę przyjmuje w całości. W takim razie i rząd rosyjski i subskrybenci byłiby zadowoleni, ponieważ można oczekiwać, że obecna subskrypcya da przeszło miliard rubli.

Gdyby jednak nadzieje te okazały się płonem, a Mendelsohn na prolongatę znajdujących się w jego posiadaniu obligów nie chciał się zgodzić, wówczas rząd musi uciec się do nowej krótkoterminowej pożyczki, która mogłaby być zaciągnięta n. p. w Amsterdamie, o którym na giełdzie petersburskiej mówi się z całą pewnością — jako terenie najbliższej pożyczki rosyjskiej.

RODACY!

Wszyscy składajcie ofiary na

Dar narodowy 3-go maja

DLA

Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Niech każdy śpieszy z datkiem, bo z dnia na dzień rosna zadania nasze, bo zwiększają się bezustannie

potrzeby oświaty wśród ludu polskiego.

Liczmy na ofarność wszystkich i wierzymy, że ogólnem hasłem stanie się:

„po groszu, lecz wszyscy“

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej. Prezes: dr. Ernest Banrowski. Wiceprezesi: Jan Skirliński, Tomasz Sołtysik. Skarbnik: Michał Koy. Sekretarze: Antoni Januszewski, Stefan Natanson. Rachmistrz: Witold Ostrowski.

Członkowie: dr. Ernest Adam, dr. Wincenty Chmura, dr. Bronisław Dulęba, dr. Michał Geisler, dr. Tadeusz Iskrzycki, Władysław Lech, Stanisław Nowicki, dr. Jan Opieński, Józef Parczyński, Jan Poschinger, dr. Zdzisław Próchnicki, Marya Siedlecka, Jan Słomka, Stanisław Srokowski, dr. Maryan Stepowski, dr. Stefan Surzycki, Władysław Turski, dr. Władysław Wasung, dr. Stanisław Węckowski, Kasper Wojnar, dr. Ignacy Wróbel, dr. Kazimierz Wróblewski. Stefan Zaleski, Kraków, Szczepańska l. 7, w kwietniu 1906.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Jedwabie

na suknie ślubne

od 85 ct. do zł. 11'35 za metr we wszystkich kolorach. Oplatnie i już oclone z dostawą do domu. Bogaty wybór próbek odwrotnie. Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie,

nerwowość i brak energii przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żyworne. Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Broszury rozsyła darmo i oplatnie Bauer & Co., Berlin S. W. 48. Generalne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I. 1516

Adwokat krajowy
Dr. HENRYK GABEL
przeniósł kancelaryę do domu przy ul. Podlewskiego 6 we Lwowie. 4727

Dentysta Dr. Hugo Datner
b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie
ordynuje ulica Jagiellońska 11a.
Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 3870

Leoznica
Dra TARNAWSKIEGO
w Kosowie (stacya kolei Zablotów)
otwarta od 1 maja do końca października
Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetyczne. — Nowa łaźienka wzorowa i hala gimnastyczna. 4430

Dentysta Dr. Józef MESCHEL
Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony, plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4674
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Zakład wodoleczniczy i kuracyjny
pod kierownictwem lekarskiem ulica Słowackiego 14.
Wszelkie procedury hydropatyczne masaż, kąpiele mineralne, skrzynkowe parowe i inne.
Otwarcie 1 maja. 4704

Marienbad Willa Lissa 4624
dr. Michał KAUFMANN
ordynuje jak w latach ubiegłych od 1 maja do końca września

Wiadomości bieżące.

— **Rocznica 3 Maja**, Zaproszenia i bilety na uroczysty wieczór w 115 rocznicę konstytucji 3 Maja, który się odbędzie w Sokole Macierzy w niedzielę 6-go maja, nabywać można w kancelarii Sokoła od środy między 6 a 8 wieczorem, w niedzielę zaś od 10 do 1 przed południem a o 5-tej przy kasie.

Uroczysty wieczór 115 rocznicy konstytucji 3-go maja, odbędzie się we czwartek w „Skale“ o g. 7:30 wieczorem.

Pojawiły się pierwsze plakaty, wzywające społeczeństwo polskie do złożenia ofiar na „dar 3 Maja“ — za nimi zaś plakaty wzywające do licznego wzięcia udziału w uroczystym obchodzie święta narodowego. Do ich ogólnego brzmienia dodajemy, że na nabożeństwie kazanie okolicznościowe wygłosi W. ks. Dzieździejewicz — na wieczorek zaś, który odbędzie się w dniu tym w sali ratuszowej, złożą się obok przemówień, deklamacya p. M. Zawiejskiej, gra na fortepianie p. H. Klechnowskiej, śpiew Chóru akademickiego i inne.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we środę dnia 2 maja o zwyczajnej porze.

— **Nowy rodzaj listów poleconych.** Z dniem 1. maja br. wchodzi w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa handlu doniosłego znaczenia dla nadawców listów poleconych.

Polega ono na tem, że ma tę wyższość nad rewersami zwrotnymi, które i nadal istnieć będą, że nadawca może za złożeniem osobnej nalożytości w kwocie 25 h. zażądać urzędowego zawiadomienia go o nadejściu listu na miejsce przeznaczenia.

Jeżeli więc nadawca poleconego listu uiszcza zaraz przy nadaniu wspomnianą dopiero co nalożytość otrzyma natychmiast po jego nadejściu na miejsce przeznaczenia o tem wiadomość niezawisłą od zwłoki, jaka częstokroć się obecnie zdarza gdy list nie może być z jakiegokolwiek przyczyny natychmiast doręczony adresatowi.

Listy w ten sposób nadane będą przez cały czas swego transportu trzymane w szczególnej ewidencji urzędowej i będą oddawane z rąk do rąk szczegółowo z jak największą ostrożnością, co mianowicie dla listów zawierających nieraz niedeklarowane walory asekurowane w towarzystwach ubezpieczeń wielkiej jest wagi.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 maja wchodzi w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Krzeczowicach powiat Przeworsk, ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Krzeczowice.

Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Krzeczowice.

— **Z kolei państwowej** donoszą nam: „Gazeta Lwowska“ z dnia 1 maja 1906 ogłasza rozpisanie licytacyjnej sprzedaży starych materiałów w obrębie dyrekcji kolei państwowych we Lwowie. Oferty wnosić należy najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 maja 1906 do wyż wspomnianej dyrekcji kolei państwowych. Warunki sprzedaży przejrzyć można w oddziale woźnictwa i warsztatów wspomnianej dyrekcji.

— **Meteorologiczne prognozy przez telefon.** Dyrekcja poczt komunikuje nam:

„W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 18 kwietnia br. mogą być przesyłane prognozy telegraficzne z centralnych stacyj lub mownic telefonicznych abonentom telefonicznym, jeśli ci zażądają przesyłania prognoz przynajmniej przez jeden miesiąc. Telefoniczne przesyłanie prognoz (w czasie od 1 kwietnia do 31 października każdego roku) ma się ograniczać jedynie na zakomunikowaniu szyfrowanych znaków i może być uskutecznione tylko za ściąganiem nalożytości, odpowiadającej nalożytości za telefoniczne przesyłanie fonogramów (10 hal. taksa zasadnicza i 1 hal. od słowa lub grupy cyfr). Nalożytości te kredytuje się abonentom do końca miesiąca, a następnie ściąga się je, przesyłając abonentom rachunek udziałowy. Na zabezpieczenie tych nalożytości winien abonent złożyć tak samo, jak za telefoniczne przesyłanie telegramów odpowiedni depozyt. Od abonentów, którzy złożyli depozyt dla telefonicznego nadawania i odbierania telegramów nie należy żądać osobnego depozytu. Do odcyfrowania prognoz nadają się bardzo dobrze aparaty, skonstruowane przez pocztmistrza Franciszka Wimmera w Gunskirchen. Aparaty te można nabyć u wspomnianego pocztmistrza po 3 kor. za sztukę.“

Nam się zdaje, że nie potrzeba aż „aparatów“. Wystarczy wziąć raz jeden pełny, słowami pisany szemat prognozy, a potem znaki i cyfry w odpowiednie miejsce samemu codziennie wstawiać. Tak przynajmniej powinny być układane prognozy, jeżeli zaś układane w ten sposób, że aż „aparatów“ do ich odczytywania potrzeba, to są dla publiczności bezpożyteczne.

— **Z życia młodzieży.** W środę dn. 2 maja b. m. o godz. 6 wieczorem w sali VI na politechnice, odbędzie się staraniem sekcji górnictwa i przemysłu naftowego T. K. P. P. odczyt pana asystenta inż. Leopolda Szefera na temat: „Najnowsze pola naftowe w Kalifornii.“

— **Szkoła gospodarstwa domowego,** Chorążczyzna l. 6. komunikuje, że wydaje obiady zdrowe i smaczne, na świeżem maśle, do domu lub na miejscu, w jadalni jasnej i wykwietnej, dobrze przewietrzanej, wolnej od dymu tytoniowego.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We wtorek 1 maja (wznowienie): „Szytygar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

W środę 2 b. m. po raz czwarty: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Berton'a (autora „Zazy“) tłumaczył M. Sachorowski.

We czwartek 3 b. m. ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Przedstawienie popularne po cenach zniżonych: „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach przez A. W. Lasotę.

W piątek 4 b. m. po raz piąty: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Berton'a (autora „Zazy“) tłumaczył M. Sachorowski.

W sobotę 5 b. m. po raz szósty: „Panna praczka“, operetka w 3 aktach Rud. Raimana.

W niedzielę o g. 3½ popoł. po raz 12.: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek“, odsłona II.: „Baba dziwo“, odsłona III.: „Na dworze króla Cwiczka“, odsłona IV.: „Bal w kuchni“, odsłona V. i VI.: „Szklany trzewiczek“, odsłona VII. i VIII.: „Próbując trzewiczek“. — Nowa wystawa.

W niedzielę 6 b. m. o godz. 7½ wieczór po raz 6.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Berton'a, tłumaczył M. Sachorowski.

Teatr ludowy lwowski.

W Borszchowie:

We wtorek 1 maja: „Pan Dyrektor“, komedia w 3 aktach A. Bissona.

— **Zdumiewający dokument**, tal. co do treści swej, jak prawdziwie niezwyklej argumentacji, przesłano nam w odpisie. Jest to coś tak niezwyklego, że sądzimy iż wystarczy go przytoczyć dosłownie bez żadnych komentarzy. Oto brzmienie dokumentu:

„C. k. starostwo. Lwów dnia 22 kwietnia 1906. Do Pana X. Y. w Zniesieniu.

Ponieważ stosunki wewnątrz Państwa rosyjskiego spowodowane wojną rosyjsko-japońską weszły już na normalne tory i niebezpieczeństwo dla żydów tamże już minęło, przeto wzbraniając Panu i rodzinie jego dalszego pobytu tu w kraju i wzywając go stanowczo i nieodwołalnie, abyś (wraz z żoną i 3 dziećmi) opuścił tak Zniesienie (miejsce obecnego pobytu), jak i wogóle granice tutejszego państwa i powrócił napowrót do Państwa rosyjskiego, względnie do miejsca rodzinnego tj. do miejsca z którego tu przybyłeś, a to najpóźniej do dni trzydziestu (30) od dnia następnego po doręczeniu mu tego wezwania licząc, pod groźbą użycia środków przymusowych, t. j. przymusowego odstawienia do najbliższego punktu granicznego, t. j. do Brodów.

— **Koło im. Bernarda Goldmana T. S. L.** Żadne może towarzystwo oświatowe nie ma tak trudnego zadania, jak właśnie to Koło. Program działalności zakresiło sobie Koło bardzo obszerny, idący w dwojakim kierunku — z jednej strony jako część integralna Towarzystwa Szkoły Ludowej w kierunku oświatowym, z drugiej, jako jedyna organizacja skupiająca w sobie całokształt pracy zmierzającej ku uobywateleniu ludności żydowskiej w naszym kraju.

Wyniki zatem, z jakimi przyszedł wydział na wczorajsze walne zgromadzenie, po pierwszym roku istnienia Koła świadczą o olbrzymiej umiętnie kierowanej pełnej zaparcia się pracy.

Pracę swoją rozpoczęło koło u podstaw, zakładając dla zwalczania polskiego analfabetyzmu wśród ludności żydowskiej kursy dla analfabetów. Z kursów tych korzystało z górą 100 frekwentantów, przeważnie ze sfery drobnych rękodzielników i robotników, a wyniki okazały się bardzo korzystne.

Drugim posterunkiem pracy była Czytelnia i wypożyczalnia książek im Bernarda Goldmana. Z Czytelni korzystało dziennie przeciętnie 50 osób. Księgozbiór Czytelni liczy 1061 dzieł a korzystało z niego 703 stałych czytelników, a to kształcącej się młodzieży 318, rzemieślników 189, robotników 116 i 31 osób bez stałego zajęcia. Zorganizowane w łonie Czytelni Kółko amatorskie urządziło 26 przedstawień, których repertuar składał się przeważnie ze sztuk patriotycznych, urzędowo ponadto kilka obchodów narodowych. Każde przedstawienie poprzedzał odczyt z jakiejś gałęzi wiedzy. Frekwencja na przedstawieniach była olbrzymia, sala zawsze była przepelniona.

Szczególną opieką otaczało Koło młodzież szkół średnich, przykładając wielkiej wagi do narodowego wychowania młodzieży. Zadanie to spełnia założone na wniosek dr. Załęckiego uczelnia dla młodzieży szkół średnich.

Te trzy instytucje to główne działy pracy Koła. Poza tem czyniło Koło starania w kierunku zaznaczenia swej działalności na miasta prowincjonalne, a wynikiem dotychczasowych zabiegów są założone przez Koło Czytelnie w Mostach Wielkich i Rudkach, a w niedługim czasie powstaną czytelnie w Stryju, Dobromilu i Złoczowie, brał udział we wspólnych okręgach Kół lwowskich i t. d.

Liczne pisma, dary i datki, stale zwiększający się zastęp członków, świadczą o zainteresowaniu się szerszych kół akcją Koła, zaufanie z jakim odnosi się do niego ludność żydowska i szczerze poparcie jakiego właśnie wśród niej doznaje świadczy, że grunt do zabiegów Koła podatny.

Zgromadzeniu wczorajszemu, które odbyło się wczoraj wieczór przy bardzo licznym komplecie członków w lokalu Koła przy ul. Teatralnej przewodniczył poseł dr. Loewenstein.

Sprawozdanie zarządu przedłożył p. Izidor Schenker. Sprawozdanie kasowe wykazujące w dochodach 3862 kor. a pozostałość kasową 564 kor. 50 gr. przedłożył skarbnik pan dr. Piepes-Poratyński. Sprawozdanie przyjęło zgromadzenie jednomyślnie do wiadomości i udzieliło zarządowi absolutorium. W dyskusji nad niem zabierali głos pp. Bochenek, dr. Próchnicki, dr. Waldman, dr. Loewenstein, Schenker i in. Bardzo charakterystycznym było przemówienie dra Waldmana, który oświadczył, że do Koła wstąpił, ponieważ widzi korzyści w kulturalnej pracy Koła dla ludności żydowskiej. Z Kołem, jako człowiekiem kulturalny ma więcej wspólności niż z Toynbee'ciałą (prowadzoną przez syjonistów),

i nie godzi się z tymi, którzy chcą żydów utrzymać w Ghecie duchowym. Podniósł, że można być ghetto-wym żydem mając nawet studia akademickie.

Poruszono jeszcze sprawę organizującej się w Kole sekcji odczytowej, poczem przystąpiono do wyboru zarządu.

Prezesem wybrany został przez aklamacyę ponownie dr. Natan Loewenstein, który dziękując za wybór, podniósł w kilku gorących słowach ważność pracy nad zbliżeniem ludności żydowskiej do ogółu społeczeństwa naszego i zachęcał zgromadzonych, a przede wszystkim młodzież do usilnej i wydatnej pracy w tym kierunku. Wiceprezesem wybrany również przez aklamacyę dr. Herman Feldstein, sekretarzem p. Izidor Schenker, zastępcą sekretarza p. Bernard Pordes, skarbnikiem dr. Jan Piepes-Poratyński, zastępcą skarbnika p. Eleazar Byk, członkami zarządu pp. dr. Edwin Czeszer, dr. Eugeniusz Reiter, dr. Artur Załęcki, poseł Tomaszewski, Alfred Kohl, Włodzimierz Bochenek.

Wybór delegatów na zjazd ogólny T. S. L. poruczono zarządowi.

— **Towarzystwo właścicieli realności.** W sali obrad Rady miejskiej w ratuszu odbyło się wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie lwowskiego towarzystwa właścicieli realności. Przewodniczył radny miejski p. Neuman, sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły przedłożył sekretarz towarzystwa dr. Krygowski.

W dyskusji zabierali głos pp. Jonasz, Niemczyński, Reiss, Piwocki, Devechy, Ogrodziński, Neuman i i.

Sprawozdanie zarządu, jak i sprawozdanie kasowe wykazujące w dochodach i rozchodach 3.270 kor. 56 h., a przedłożone przez p. Lewickiego przyjęło zgromadzenie do wiadomości i udzieliło wydziałowi absolutorium.

Przy dokonanych nakoniec wyborach zarządu na nowy okres administracyjny wybrani zostali: Prezesem p. Neuman Józef, zastępcą prezesa p. Włodzimierz Waler, sekretarzem dr. Kazimierz Krygowski, skarbnikiem p. Lewicki Jakub. Jako członkowie wydziału na 2 lata wybrani zostali: pp. dr. Czerny Karol, Friedrich Edward, Hubrich Roman, Jonasz Maurycy, Lachowski Stanisław, dr. Max Henryk, Motylewski Zygmunt, Piwocki Jerzy, Platowski Stanisław, dr. Rucker Jan; na rok 1: pp. Abrysowski Julian, dr. Kulikowski Wiktor, Wenzel Karol. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Epler Karol, Miłski Aleksander, Schellenberg Artur.

— **Związek rękodzielników, kupców i przemysłowców.** Niezwykle ciekawe było wczorajsze ogólne zgromadzenie kupców i przemysłowców, zwołane w sprawie „1 maja“ i w sprawie udziału w tegorocznym jarmarku wyrobów krajowych.

Zgromadzenie odbyło się o godzinie 8 wieczór w sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej. Przewodniczył p. Walichiewicz.

Dyskusja nad pierwszym punktem obrad, sprawą dzisiejszej demonstracji socjalistycznej, zmieniła się w obszerną dyskusję zasadniczą. Nad sprawą „1 maja“ przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, natomiast szeroko omawiano sposoby ochrony kupców i przemysłowców przed terrorem ze strony socjalistów, jaki np. wykonywano podczas jesiennej demonstracji socjalistycznej na rzecz reformy wyborczej. Bardzo gruntownie omawiał tę kwestyę p. Aleksander Lewicki, który przedstawił oparty na samopomocy projekt stworzenia w Związku osobnej instytucji, która miałaby za zadanie ubezpieczać członków Związku od ewentualnych szkód (n. p. wybicie szyb i t. p.) w razie zaburzeń ulicznych. Projekt ten rozszerzyli pp. Makowicz i Ryłski, proponując mianowicie, aby asekurować ta również na wypadek strajku wypłacała pracodawcom odszkodowanie stosowne do liczby strajkujących u danego przedsiębiorcy robotników.

Oba podniesione projekty przyjęło zgromadzenie w zasadzie i wybrało komisję, która wspólnie z prezydium Związku ma zająć się zorganizowaniem takiej instytucji.

Obszernie również omawiano sprawę udziału Związku w tegorocznym jarmarku wyrobów krajowych. W rezultacie zgromadzenie w uznaniu pierwszorzędnej wartości i znaczenia dla przemysłu i miasta, powzięło jednomyślnie uchwałę, którą postanowiono, że Związek urządzi osobny pawilon na jarmarku pod własną firmą, gdzie będą sprzedawane wyroby tych członków Związku, którzy nie mają możności wziąć osobiście udziału w jarmarku, polecono dalej prezydium zająć się zbieraniem zgłoszeń i agitacyą na rzecz jarmarku.

Zgromadzenie przeciągnęło się do północy.

— **Stow. rzeźników, masarzy i mydlarzy** we Lwowie odbyło wczoraj pod przewodnictwem p. Żytnego zwyczajne doroczne zgromadzenie członków. Po udzieleniu zarządowi absolutorium z rachunków i czynności, wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawach wewnętrznych dotyczących zawodu rzeźniczego. W końcu uproszony przez korporacyę zast. dyr. rzeźni miejskiej p. Krzyształowicz, wyjaśniał zgromadzonym cel i znaczenie utworzonej Kasy mięsnej, zachęcając do przystąpienia do tej instytucji. Obecni po licznych interpelacjach uchwalili przystąpić do Kasy mięsnej. Na tem zamknięto obrady.

— **Pomocnicy kancelaryjni**, którzy obradowali przed kilku dniami we Lwowie nad poprawieniem swojego losu, wnoszą za naszym pośrednictwem także prośbę do prezydium Sądu krajowego o zmianę godzin urzędowania z dwurazowego na jednorazowe. W miastach, w których obowiązuje czas środkowo-europejski podzielona jest obecnie służba sądowych pomocników kancelaryjnych w taki sposób, że godziny urzędowe trwają od godz. 8 rano do 1½ popoł. i od 4 do 6½ wieczorem. Jest to podział niezmiernie uciążliwy, wychodzi się do-

wiem z biura tak późno, że ani przedpołudniem, ani popołudniem spraw swoich życiowych załatwić już nie mogą, nie mówiąc już o tem, że w lecie z kąpielii n. p. zrezygnować zupełnie muszą, opuszczając urząd dopiero o godz. 7-08 wieczorem, licząc podług zegara słonecznego. Sprawa dałaby się może pomyślnie załatwić przez ustanowienie godzin urzędowych od 8 rano do 3 popołudniu.

— **Szkoła dramatyczna.** Wobec personelu nauczycielskiego szkoły i dyrektora Hellera odbywał się przez dwa dni egzamin wstępny kandydatów do szkoły dramatu i szkoły chóru. Na odezwę w dziennikach zgłosiła się ogromna liczba kandydatów najrozmaitszych zawodów, między innymi kilku słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu. Kandydata poddawano ścisłemu egzaminowi wstępnemu. Rezultat jest naspodziewanie dobry. Dotąd przyjęto jako uczniów szkoły dramatu 19 mężczyzn, 22 kobiety, jako uczniów szkoły chóru 19 mężczyzn i 9 kobiet. Między kandydatami na przyszłych artystów zauważono częstokroć nawet zadziwiająco dobre warunki, które dopiero dzięki umiejętnej pracy uwydatnią się w całej pełni i będą mogły być użyte nawet w bardzo krótkim czasie. Pośród kandydatów do szkoły chóru są młodzi ludzie, których głosy zastanowiły i żal bierze, że się głosy takie marnowały, czekając na przypadek. Jedną też z największych zasług szkoły będzie odkrycie tych głosów.

Wpisy do szkoły dramatu i chóru będą jeszcze przyjmowane w dniach najbliższych, gdyż za dni kilka rozpocznie się już nauka regularna. Tak samo można jeszcze przez dni kilka zgłaszać wpisy do szkoły baletu u tancmistrza teatru miejskiego p. Jana Trojanowskiego (ul. Skarbkowska 33, II p.) codziennie od 2—3 i 6—7.

— **Polecamy miłosierdziu czytelników** ubogą praczkę, wdowę, obarczoną 5 dziećmi, która z polecenia kliniki dr. Ozarkiewicza, musi wyjechać do Karlsbadu z powodu kamieniami żółciowymi. Datki choćby na podróż przymuje Administracja naszego pisma pod literami A. P.

— **Lekcja geografii pocztowej.** Otrzymujemy z Kurytyby list następujący:

„Ośmielam się prosić Sz. Redakcję o wytłumaczenie lwowskiej poczcie, że Ameryka jest to kraj, położony za Oceanem Atlantyckim, że składa się z dwóch części: północnej i południowej, że w tej ostatniej części znajduje się Brazylia, w której znowu jest stan Parana ze stolicą Kurytybą (przecież to dość łatwo spamiętać), że listy, zaadresowane do Brazylii, powinny iść zawsze, a zawsze do Południowej Ameryki wprost, a nie przez New-York ze stratą 5 tygodni, jak to się dotychczas zbyt często zdarzało i zdarza.”

— **Kronika policyjna.** Majster szewski Moses Hait oddał w ręce policji czeladnika swego Antoniego Razika za systematycznie popełniane kradzieże bucików. Razikowi powierzono szafę z gotowymi robotami, zamiast je jednak odsyłać klientom sklepowym, sprzedawał je cichaczem i przywłaszczał sobie pieniądze. — Z mieszkania dozorczy domu pod l. 15 przy ul. Lenartowicza skradziono wczoraj nad ranem srebrny zegarek kryty i nowe ubranie marynarkowe. — Wydaleni z budowy nowej pralni wojskowej przy ul. św. Marcina pod l. 30 czeladnicy ślusarscy, napadli wczoraj na robotników, zajętych przy budowie, obrzucili ich kamieniami i grozili pobiciem podmajstrzem, prowadzącemu budowę. Zawiadomiona o ekscesach policja, przyaresztowała dwu awanturników, inni zbiegli.

— **Zgubiono.** Pomocnik kancelaryjny Leon Ciesielski zgubił w ul. Janowskiej 50 koron w banknotach. — Kapitan artylerji p. Bruno Veltze zgubił w ul. Łyczakowskiej pulares, zawierający około 60 koron. — Maryan Mszyk zgubił w przechodzie przez pl. Maryacki i ul. Hetmańską pęk kluczyków na stalowym kółku. — W ul. Słonecznej zgubiono pulares, zawierający 9 kor.

— **Znaleziono.** W ul. Czarneckiego znaleziono zniżoną kartę jazdy ze Lwowa do Nadwórny, wystawioną dla 4 osób. — Właściciel realności pod l. 5 przy ulicy Miynarskiej znalazł w swym ogrodzie podrzuconą przez złodziei żelazną na brązowo lakierowaną kasetkę.

□ **Kroniczka krakowska.** Z Tow. „Polska Sztuka stosowana” w Krakowie. Dnia 27 bm. Wydział Tow. ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem obrano prof. Karola Potkańskiego, wiceprezesem Jana Bukowskiego, skarbnikiem Dr. Stanisława Golińskiego, wszystkich ponownie.

Z polskiego Towarzystwa balneologicznego. W niedzielę, 29 bm. o godzinie 5. popołudniu odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa pod przewodnictwem prof. L. Korczyńskiego. Oprócz członków brali wniem udział, rektor prof. Browicz i prof. Stanisław Wróblewski, którzy jako delegaci Akademii Umiejętności, udają się na ankietę balneologiczną do Lwowa.

Przewodniczący podał do wiadomości członków wydziału szereg spraw bieżących, między innymi zawiadomil o staraniach podjętych celem skompensowania przynajmniej częściowego strat, na jakie przemysł zdrojowy został narazony skutkiem pominięcia jego interesów przy układaniu traktatu handlowego z Rosją, dalej o korzystnej dla Towarzystwa opinii Krajowej Rady zdrowia w sprawie subwencji, o ofiarowaniu przez za-

rzady lwowicza, Rabki, Rymanowa, Truskawca po 100 koron na nagrodę konkursową za najlepszą pracę doświadczałą kliniczną, objaśniającą o działaniu solanek wymienionych zdrojowisk na przemianę istot azotowych Do Towarzystwa przyjęto nowych członków: hr. Stanisława Drohojowskiego z Czorsztyna, drów Gaika z Zakopanego i Lewickiego z Krynicy.

Ostatni punkt porządku dziennego wypełniła ożywiona dyskusja na temat ustawodawczej organizacji zdrojownictwa krajowego. Zebrani podnieśli cały szereg spraw, które rzuciły wiele światła na stosunki zdrojowe a tem samem dostarczyły sporo materiału do przedstawienia potrzeb zdrojownictwa w czasie obrad ankiety, w której przeważna część zebranych weźmie czynny udział.

Posiedzenie zamknął przewodniczący o godzinie 8^{1/2} wieczór.

Wobec tego, że w Krakowie wychodzą dwa pisma dwutygodniowe, zajmujące się sprawami zdrojowisk skutkiem czego zdarzają się pomyłki w adresach, zawiadamia Wydział Polskiego Towarzystwa balneologicznego, że jego organem jest **Przewodnik kąpielowy**. Drugie Pismo, noszące tytuł **Przegląd zdrojowy** nie stoi w żadnym związku z Towarzystwem i jest wydawnictwem czysto prywatnem.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) **Przeciw syonistom.** Dnia 26 kwietnia br. odbyło się w Stanisławowie zgromadzenie zwołane przez burmistrza dra Nimhina w sali Rady powiatowej, celem założenia Towarzystwa S. L. im. B. Goldmana. Przewodniczącym wybrano dra Nimhina, sekretarzem dra M. Kalmusa. W gorących słowach podniósł dr. Nimhin potrzebę założenia takiego towarzystwa, któreby było antysyonskie, a zarazem kulturalne dla żydów. Nie trzeba odrzucać ręki podanej żydom w chwili tak ciężkiej przez Polaków. Syoniści w innych krajach nie chcą wyodrębnienia, tylko równouprawnienia, mamy przeciwdziałać rozumem, polityką realną i poważną, lud żydowski oświecać, aby był pożyteczny krajowi.

Nie należy przeto używać argumentów krzykliwych i szumnych frazesów, tylko pobłażliwie oceniać hasła, aby nas uważano za tubylców i abyśmy razem na każdym polu mogli pracować z Polakami; w tem leży uchwalenie zgody i rozwiązanie kwestyi.

Pierwszy przemówił p. N. Schipper, który w dłuższym wywodzie wykazał, że w obecnym czasie jest to praca trudna, ciężka i mozolna, bo syonizm zaczyna nas już prawie zalewać, a tem silniej to występuje, im więcej okazuje się zaniedbanie ludu żydowskiego przez jego przodowników, tego ludu, który żyjąc w wielkiej nędzy, chętnie daje postuch wszelkim obiecankom — choćby nawet i nie zawsze wierzył w ich ziszczenie. Uluda miła i w nędzy. Lepiej jednak się późno wzięć do pracy, niż nigdy!

Po tem przemówieniu zabrał głos sekretarz sądu, dr. Planer i w gorących słowach a dobitnie wykazywał, że założenie Kola T. S. L. jest potrzebne i konieczne a działalność jego do uobywatelenia żydów w naszym kraju, wielce się przyczyni. Wywody dra Planera zwalczali dr. El. Fischler i dr. Karol Halpern, którzy pragną mieć towarzystwo kulturalne i polityczne dla spraw żydowskich, ale nie pod firmą szkoły ludowej, chcą mieć polskich, niemieckich, francuskich, węgierskich żydów, a nie żydów Polaków etc. Inni następni mówcy oświadczyli się za założeniem T. S. L. im. B. Goldmana.

W końcowem przemówieniu dr. Nimhin naznaczył jasno, że chodzi o zwalczanie syonizmu, który jest szkodliwym ruchem w kraju i że zadaniem przyszłego Towarzystwa jest szerzyć oświatę wśród żydów i miłość do kraju o kulturze polskiej z zastosowaniem u ludu żydowskiego wszelkich przepisów religji żydowskiej.

Uważano w zasadzie założyć towarzystwo antysyonskie o charakterze kulturalnym dla żydów i w tym celu wybrano komisję złożoną z pp.: dra Nimhina (przewodniczący), dra M. Kalmusa (sekretarz), dra H. Falka, dra L. Borala, dra Lustra, dra Planera, Edmunda Raucha, dra Rubinsteina, inż. Nagła, N. Schipper, prof. Weisberga i dra Karola Halperna. Komisja ma zastanowić się nad przyszłym celem towarzystwa i zdać na następnem zebraniu sprawozdanie.

Eugenia Katz	Izydor Scher, inżynier	
	zareczeni.	4790
Rawa ruska.	Tarnopol.	

Z sali sądowej.

Agitator ruski przed sądem

Przed sądem przysięgłych stanął dziś znany polakożerczy agitator ruski, Longin Cegielski, oskarżony o gwałt publiczny z § 98 lit. b) i pobudzanie do nienawiści przeciwko narodowości polskiej. Zbrodni tej dopuścił się oskarżony na wiecu w Bóbrce 26 grudnia z. r. W dniu tym odbywał się w Bóbrce w nowo budującej się cerkwi (!) wiec ludowy okolicznych włościan, na którym omawiano reformę wyborczą. Wśród licznych referentów zabierał także głos p. Longin Cegielski ze Lwowa, a mowa jego przepojona była jadem nienawiści przeciw narodowości polskiej i właścicielom dóbr. P. Cegielski w przemówieniu swem, wygłoszonym — jak zeznają świadkowie, głosem podniesionym — udwadniał,

że wszelkie urzędy tak rządowe, jak i autonomiczne, są w ręku szlachty polskiej, która nie ponosi żadnych w zamian ciężarów. Opierając się na źródłach (?), udwadniał mowca, że Rusini płacą kilka milionów koron więcej podatku niż Polacy, grunty Polaków z powodu fałszywego katastru zabierane są do niższej klasy, a nawet rekruta dają tylko Rusini, gdyż z Polaków nie wiadomo, czy dałoby się stworzyć jedną kompanię. Polacy nie mają również swego przemysłu, chyba propinację i rozboje wyborcze. Wobec tych ciężarów władza należy się Rusinom, a otrzymując ją, jeżeli zaprowadzona zostanie projektowana reforma wyborcza. To też Rusini użyją wszelkich najostrejszych środków, aby reforma ta przyszła do skutku. A środkami tymi ogólne strajki rolne i bojkotowanie dworów.

Mowa ta zrobiła na słuchaczach tak silne wrażenie, że okrzykiem „na hak z Lachami“, „rizaty Lachiw“ nie było końca.

Dziś stanął p. Cegielski przed sądem przysięgłych, oskarżony o wspomniane wyżej zbrodnie.

Rozprawę prowadzi r. Jasiński, oskarża prok. Leżański, broni oskarżonego dr. Kost' Lewicki.

Oskarżony nie poczuwa się do winy, wygłaszając następnie długą mowę, w której wyświelił stanowisko Rusinów wobec reformy wyborczej. Mowa ta była streszczeniem broszury oskarżonego „Procz z kuriamy“.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie koncepista starost. Stanisław Muszyński i kancelista Kazimierz Perucki zeznali zgodnie z aktem oskarżenia, że mowa p. Cegielskiego zawierała znamiona zarzuconej mu zbrodni. Przy tej sposobności podnieśli świadkowie, że nie robili użytku ze swej władzy, jako komisarze rządowi, gdyż uwagi ich nie odnosiły żadnego skutku, ignorowano ich bowiem, a zresztą obawiali się zaburzenia, o jakie wskutek podniecenia przez mowcę umysłów nie było trudno. Po wiecu odbył się pochód, mimo zakazu starostwa, a mina uczestników była tak groźna, że obawiano się wstrzymywać go.

Przesłuchany w dalszym ciągu przewodniczący tego wiecu ks. Siengalewicz zeznał pod przysięgą że mowa p. Cegielskiego była tak łagodna (?) i spokojna (?), że świadek aż się dziwił. Wprawdzie mowę p. Cegielskiego przerywano okrzykami „rizaty Lachiw“ i „na hak z Lachami“, ale okrzyki te nie były wywołane podburzającą mową, tylko gdzieśgdzie jakiś „durny“ (sic) albo podpity chłop od niechcenia sobie tak krzyczał.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Po przemówieniach prokuratora Leżańskiego i obrońcy dra Lewickiego, sędziowie przysięgli potwierdzili 8 głosami pytanie co do zbrodni gwałtu publicznego, natomiast zaprzeczyli 5 głosami występki podburzania przeciw narodowości polskiej.

Jednakowoż trybunał po naradzie zasystował wedykt, uznając, że sędziowie pomylili się na niekorzyść oskarżonego co do głównego pytania. Rozprawę odroczone do drugiej kadencji.

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Rewizye i aresztowania w Paryżu.

Paryż. (Ag. Hav.) Aresztowanych wczoraj w Paryżu pięć osób, oskarżonych jest o współdziałanie w podburzaniu do plądrowania i podpalania, oraz do mordów w celach anarchistycznej propagandy. Sędzia śledczy prowadzi dalej badanie skonfiskowanych papierów, poczem podjęte będą kroki sądowe. Aresztowani przewiezieni będą do Bethune. Sekretarz powszechnego związku robotniczego Levy, który z powodu nieobecności nie mógł być wczoraj aresztowany, nie uciekł, lecz znajduje się w Montceau les Mines na tournée odczytawem. Wczoraj popołudniu aresztowano ośmiu anarchistów, cudzoziemców za nieposłuszeństwo rozporządzeniom władz.

Od wczoraj godziny 7-mej wieczór skonsygnowana jest cała załoga paryska. Posterunki wojskowe wzmocniono.

Strajki i zaburzenia.

Tulon. (A. Hav.) Konduktorzy tramwajowi zaprzestali pracy i opuścili wozy. Jeden wóz strajkujący podpalili.

Mount Carmel (w Pensylwanii). (TBK.) Pomiedzy żołnierzami a górnikami przyszło do walki. Tłum obrzucił żołnierzy kamieniami; żołnierze dali ognia. Wiele osób jest rannych.

Po wybuchu Wezuwiusza.

Neapol. (TBK) Królestwo włoscy urządzili wczoraj w towarzystwie księżnej Aosty wycieczkę na Wezuwiusz.

Pydróże monarsze.

Rzym. (TBK) Wczoraj o godz. 3/10 wieczór przejechał król angielski Edward osobnym pociągiem przez Genuę i Modane z powrotem do Londynu.

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Z 323 wyborów, dokonanych 29 i 30 kwietnia, znany jest wynik w 298. Stronnictwo niezawisłości ma 186 mandatów, konstytucyjni 55, nowa partya 1, ludowa 18, narodowi socjaliści 1, Sasi 5, Serbowie 4, Rumuni 7, Słowacy 6, demokraci 2, dzicy 3. Potrzebnych jest 9 wyborów ściślejszych. 1 ponownie.

Największy wybór w angielskich nowościach na garderobę męską poleca **Ludwik Mark Sienkiewicza 5** (obok Hotelu George'a)

Wydanie Stephanyego.

Berno szwajcarskie. (Tel. wł.) Szwajcarski trybunał związkowy postanowił wydać byłego komisarza policji w Strassburgu Stephanyego władzom niemieckim pod zarzutem sprzeniewierzenia dokumentów publicznych. Żądaniu wydania za nadużycie zaufania, odmówiono.

Trzęsienie ziemi a zaręczyny.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Pierwsze zamówienie klejnotów, jakie przyszło tu z San Francisco, opiewało na 160 pierścionków zaręczynowych. Zamówienie, uczynione w drodze telegraficznej, kończyło się słowami: „Przysłać natychmiast“.

Jubileusz Lombrosa.

Turyn. (Tel. wł.) Podczas odbywającego się na tutejszym uniwersytecie kongresu antropologii kryminalnej, urządzono jubileuszową owacę słynnemu profesorowi Lombrosowi, autorowi dzieł: „Geniusz a obłąkanie“, „Człowiek-zbrodniarz“ i w. i. Wygłoszono wiele mów i wręczono jubilatowi stosowne podarki. Lombroso kończy w bieżącym roku 70 lat życia.

„Straż“ we Wrocławiu.

Wrocław. (Tel. oryw.) Członek Izby panów Kociński utworzył tu wczoraj walne zebranie delegatów związku „Straży“, w obecności licznych delegatów z Poznańskiego, Prus zachodnich i wschodnich, Ślązka, Berlina, prowincji nadreńskiej i Westfalii. Przemawiało kilku posłów polskich. Sprawozdanie roczne wykazuje, że „Straż“ liczy już 16.000 członków, a jest nadzieja, że liczba ich wzrośnie.

Zmiana dyrektora Banku krajowego.

Kraków. (Tel. pryw.) Na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego wniósł prof. dr. Józef Milewski prośbę o spensjonowanie. Wniesienie prośby łączy się ze sprawą mianowania prof. Milewskiego trzecim dyrektorem Banku krajowego.

Dymisya br. Gautscha.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ pisze: Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu prezydenta ministrów br. Gautscha i namiestnika Tryestu ks. Hohenlohego, który onegdaj wieczór przybył tu na osobne wezwanie. W parlamentarnych kołach pojawiła się stanowcza wiadomość, że br. Gautsch prosił o dymisję, a ks. Hohenlohe upatrzony jest do utworzenia nowego gabinetu. Po posłuchaniu u monarchy złożył Hohenlohe wizytę br. Gautschowi i powrócił wczoraj wieczór do Tryestu. Ponownego przyjazdu Hohenlohego oczekują tu jutro; poczem Hohenlohe podjął ma rokowania w celu utworzenia gabinetu i doprowadzenia do kompromisu.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu rozwinął kierownik min. kolei projekt ustawy o upaństwowieniu kolei Południowej. Odczytano interpelacje i wnioski, poczem prez. oświadczył, że wobec wyrażonych z kilku stron życzeń (!!) **posiedzenie zamyka**, a o terminie następnego zawiadomi posłów pisemnie. **Br. Gautsch i min. spraw wewnętrznych Bylandt-Rheidt nie przybyli dziś do Izby.** Zapowiedziane na dziś popołudniu posiedzenie komisji reformy wyborczej także odwołano.

Z Rosji i Zaboru.**Echa wyborów warszawskich.**

Warszawa. (Tel. pryw.) Odbyło się tu zebranie wybranych z Warszawy wyborców żydowskich, celem naradzenia się, czy wyborcy żydzi powinni uczestniczyć w wyborze posłów warszawskich. Postanowiono, że wprawdzie wszyscy wyborcy żydzi mają przybyć na zebranie, ale gdy wybory się zaczną, demonstracyjnie zgromadzenie opuścić.

Warszawa. (Tel. pryw.) Rozeszła się pogłoska, że wybory tutejsze mają być unieważnione. Otóż wczoraj odbyła komisja gubernialna dla spraw wyborczych naradę pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego i uchwalila nie unieważniać wyborów, odesłała natomiast protokoły w języku polskim do prezydium miasta i zażądała przedłożenia ich do 24 godzin w języku rosyjskim.

Wybory w Łomży.

Łomża. (Tel. pryw.) W tutejszych wyborach wyborców do Dumy z okręgu miejskiego głosowało 90 proc. uprawnionych. Żydzi szli ławą. Zwyciężyli kandydaci listy narodowej. Adwokat przys. Aleksander Chrystowski otrzymał 1533, Tomasz Filochowski 1553, St. Komornicki 1547, kandydaci bloku po 1200 głosów.

1 maja.

We Lwowie.

Mniejszy niż zwykle był dzisiaj udział robotników w urządzonym przez partję socjalno-demokratyczną obchodzie „1 maja“.

Uroczyste zgromadzenie odbyło się na placu Gosińskiego o g. 11 przedpołudniem. Chór robotniczy odśpiewał dwie pieśni robotnicze, poczem z trybuny ustawionej na środku placu przemówił p. Hudec. Do prezydium zebrania powołani zostali pp. Hudec i Woźniak, na sekretarzy pp. Hankiewicz, Lisiewicz i Stein. Przemawiali p. Nacher o 8-godzinny dzień roboczy, p. Szalit o braterstwie ludów, p. Balicka imieniem robotnic, a wreszcie p. Wityk (po rusku) o reformie wyborczej.

Po przemówieniach przedłożył przewodniczący re-

zolutę, wyrażającą solidarność z rewolucjonistami w caceracie, oświadczającą się za 4 przymiotnikowym prawem głosowania, 8 godzinnym czasem pracy i przeciw ciężarom militarystyki.

O godzinie 12-tej wyruszył pochód, który przeszedł ul. Kochanowskiego, Batorego, p. Halickim i Maryackim i ul. Karola Ludwika, gdzie się rozwiązał. W pochodzie brało udział około 1.000 ludzi.

Równocześnie na pl. Misyonarskim odbyło się zgromadzenie, urządzone przez żydowską partję socjalistyczną. Wzięło w nim udział około 300 ludzi. Przewodniczyli pp. Blind, Birnbaum i Gruber, przemawiali pp. Poch, Einäugler i p. Weinsteinowa. Po zgromadzeniu odbył się pochód pod Muzeum przemysłowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Z okazji święta robotniczego odbyły się dziś rano zgromadzenia na Kazimierzu i w Podgórzu, a o godzinie 10 rozpoczęło się w cyrku przy ulicy Dietlowskiej zebranie główne pod przewodnictwem Misiołka.

Najpierw referował Haecker o 8 godzinnym dniu roboczym, następnie mówił poseł Daszyński o reformie wyborczej, wskazując że upadek bar. Gautscha jest klęską reformy wyborczej i że tę klęskę spowodowali szlachcice z Koła polskiego.

Mowca wykazywał potrzebę dalszej walki o powszechne prawo wyborcze.

Po zebraniu ma ruszyć pochód do pomnika Mickiewicza, bez czerwonych sztafardów, gdyż władze nie zezwoliły na ich noszenie. W mieście ruch normalny.

SZTUKA I LITERATURA.**Teatr.**

⊙ Konkurs dramatyczny. Rozpisuje się niniejszym konkurs na napisanie jednoaktówki, przeznaczonej dla polskich scen teatrów amatorskich. Wybór tematu pozostawia się autorom, tendencja tego utworu, forma sceniczna i treść winny jednak odpowiadać zakreślonymu celowi.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 grudnia br. Sposób nadsyłania rękopisów zwykle przyjęty w wszystkich tego rodzaju konkursach. (Nazwisko autora w opieczętowanej kopercie z godłem na zewnętrznej jej stronie).

Uproszony komitet, któremu przysługuje prawo kooptowania członków, składający się z ks. Andrzejowej Lubomirskiej, hr. Anny Wolańskiej, oraz pp. Adama Krechowickiego, br. Konstantego Brunickiego i Alfreda Wysockiego, przyzna najlepszemu z nadesłanych utworów pierwszą i jedyną nagrodę w kwocie pięćset (500) koron.

W razie nieprzyznania nagrody żadnej ze sztuk, rozpisany będzie konkurs powtórny. Prawo wystawiania wybranej jednoaktówki przysługuje komitetowi, prawo nakładu autorowi.

Rękopisy nadsyłać należy do dnia 1 grudnia br. pod adresem dr. Alfreda Wysockiego, Lwów, ul. Badienich 9.

⊙ Teatr polski w Wilnie. Sprawa teatru polskiego w Wilnie została rozstrzygnięta. Koncesję na sezon od 1 października b. r. do 1 maja 1907 r. dla trupy polskiej, grającej stale w teatrze miejskim na różnych prawach z trupą rosyjską, otrzymała p. Nuna Młodziejowska, obywatelka z Wołynia, która, sama uzdolniona artystka sceniczna, za cel sobie obrała postawienie teatru polskiego w Wilnie na stopę godną kultury naszej, oraz artystycznego poziomu pierwszorzędnych scen polskich. Trupa, której kierownictwo p. Młodziejowska powierzyła p. Józefowi Popławskiemu, byłemu artyście scen krakowskiej i lwowskiej, zrzekła się otrzymywania jakiegobądź subsydium rządowego, udzielanego dotychczas przedsiębiorstwom teatralnym rosyjskim, goszczącym w Wilnie.

Malarstwo.

⊙ Wystawy obrazów. Z Tow. Sztuk Piękn. piszą nam: „Z inicjatywy i za staraniem p. Stanisława Janowskiego, ukaże się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych wystawa obrazów, na którą składają się dzieła mistrzów francuskich, należące do zbioru p. Gabryeli Zapolskiej. Wystawa obejmuje obrazy pędzla słynnych Gaugina, Van Gogh'a, Pissara, Auctin'a, Serusier'a, Seurat'a i innych. Dzięki uprzejmości p. Zapolskiej, publiczność lwowska będzie miała sposobność zobaczenia oryginałów malarzy, o których tylko słyszała lub znała je z reprodukcji.

Wobec niezwykłości dzieł dołączonym będzie do katalogu krótkie objaśnienie.

W naszej Administracji złożyli:

Na skarb Narodowy:

Leopold Konopacki kor. 12.

Na polską bursę T. S. L.:

Leopold Konopacki kor. 8.

Na przytulisko Brata Alberta:

Znajomi śp. Podleckiego składają kor. 13 — za miast wieńca na trumnę.

Depesze handlowe z 1 b. m.

Wiedeń, 1 maja. Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-32, Renta majowa 99-80, Węgierska renta koronowa 95-70 Akcje kredytowe 693-50, Kredytowe węgierskie 822-—, Bank anglo-austriacki 319-50, Unibank 551-50, Bankverein 561-—, Länderbank 438-—, Kolej państwowa 684-—, Lombardy 126-—, Elbenthal 454-—, Fabryka broni 592-—, Akcje tyton. —, Alpy 577-—, Rima muranyi 584-—, Praskie Towarzystwo żelazne 2745-— (ex. kup., Losy turec. 153-50, Ruble 253-— Usposobienie silne.

Berlin 1 maja. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 217-25, Disconto Comandite 188-10.

Usposobienie silne.
Budapeszt, dnia 1 maja. Pszenica na kwiecień 1906 — do —, pszenica na maj 16-20 do 16-22, pszenica na październik 16-44 do 16-46, Żyto na kwiecień 1906 — do —, Żyto na październik 12-80 do 12-82. Owies na kwiecień 1906 — do —, Owies na październik 13-46 do 13-48. Kukurudza na maj 1906 r. 13-66 do 13-68 Kukurudza na lipiec — do —, Rzepak na sierpień 27-75 do 27-90.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty mierne.

Chęć rezer.

Usposobienie spokojne.

Pogoda piękna.

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku
podaje ostatnie nowości wydawnicze

Opuściła świeżo prasę powieść

WACŁAWA ŻMUDZKIEGO p. t.

Posiew krwi

Znany autor „Boru“ i „Niedoli“ dał w swej najnowszej powieści wspaniały obraz wypadków wojennych na Dalekim Wschodzie. Krwawe zapasy pomiędzy Rosją a Japonią posłużyły autorowi za tło do niezmiernie ciekawej akcji, której bohaterami polscy rewolucyoniści, pracujący z poświęceniem i odwagą zarówno w kraju rodzinnym jak i w samym obozie rosyjskim Kuropatkina.

Książkę zdobi kolorowa okładka artysty malarza J. Bukowskiego.

3831

Cena kor. 4-50.

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku
podaje ostatnie nowości wydawnicze.

3831

kor.

- BALABAN MAJER. Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII w. Praca odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie im. H. Wawelberga przez Wydział filozoficzny c. k. Uniwersytetu lwowsk. Form. duża 8-ka, str. XXIII + 577 + 188 z 77 ilustr. w tekście. 12-—
- CHEŁCHOWSKI ST. Rolnictwo w organizacji samorządu. 1-05
- CZAPLICKI BR. Zarys bakterjologii krwi. 3-40
- E. F. Don Juan ukarany. Komedya w 1 akcie. —80
- FELDMAN W. Henryk Ibsen. 4-—
- JEROME C. JEROME. Z notatek powieściopisarza. 2-—
- KASPROWICZ JAN. O bohaterskim koniu i walącym się domu. Prozą napisane. 4-—
- KEMPNER ST. A. Zarys ekonomii społecznej. Wydanie II. 4-—
- LICHTENBERGER ANDRE. Siostrzyczka Trota. Dzieło nagrodzone przez Akademię franc. 1-60
- MAUREY M. Protekcja. Bluetka sceniczna w jednym akcie, z franc. tłumaczył M. Cepnik. —80
- NUSBAUM Dr. H. Już wielki czas!... Głos w kwestyi żydowskiej. —80
- SOKOŁOWSKI Dr. AUG. Polska. Obrazy i opisy, zeszyt VII. Polityczna historia Polski (dokofczenie) z 83 ilustr. 1-—
- PRZYBYSZEWSKI ST. Odwieczna baśń. Poemat dramatyczny. 5-—
- SULLY JAKÓB. Psychologia wychowawcza. Przekład z ang. Anieli Szczygówny. 9-40
- TYSKI Z. Oktawiana. Powieść współczesna. 1-30
- WALEWSKA CECYLIA. Moje służby. Dziennik Marcysi, poprawiony z rękopisu. 2-60
- WERYHO MARYA. Nauka o rzeczach. Materiały do pogadanek z dziećmi dla użytku nauczycieli i wychowawców. 4-—
- WILDE OSCAR. De profundis. Szkice i listy z domu karnego w Reading. Przekład M. Markowskiej. 2-10
- WYSŁOUCH A. W jaki sposób można zapobiedz zerzeniu się prostytutcy i chorób z nią związanych. —40

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 1 maja.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8-50 do 8-70, pszenica na terminy 0-— do 0-—. Żyto gotowe 5-80 do 6-—, żyto na termin 0-— do 0-—. Owies obrotowy gotowy 7-10 do 7-30, Owies obrotowy na termin 0-— do 0-—. Jęczmień pastewny 6-50 do 6-70, jęczmień browarniany od 7-20 7-70. Rzepak nowy — do —, Lnianka 0-— do 0-—. Groch pastewny 6-75 do 7-25, groch do gotowania 8-50 do 10-—, Wyka 8-— do 8-50. Bobik 6-40 do 6-70. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 0-— do 0-—, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 50 kilo — do —, chmiel stary za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona 40-— do 55-—, konieczyna biała 40-— do 55-—, konieczyna szwedzka 75-— do 90-—. Tymotka 22-— do 26-—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 34-75 do 35-—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —

—... spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18:50 do 18:75.

Przy słabych obrotach usposobienie niezmiernie, jedynie jezyczeń i owies znajduje chętnych odbiorców. — W spirytusie tendencja zwyżkowa.

MAŁY FEJLETON.

13

VERNON LEE.

Z cyklu: Cienie.

(Ciąg dalszy.)

— Bo go kochała, jak nic drugiego na świecie! i właśnie dlatego... wybuchnęła, zrywając się z krzesła. I ukrywając twarz w dłoniach, odwróciła się ku oknu. Z lekkich wstrząśnień pochylonej szyji poznałem, że łkała. Nie odwracając głowy, dała mi znak, żebym się oddalił.

— Nie mówmy już o tem — rzuciła — chora dziś jestem i niemądra...

Cicho zamknąłem drzwi za sobą.

Jakąż tajemnicę zawierało życie tej kobiety? czyżby Alicya Oke kochała kiedy? A jeśli, czy kocha go jeszcze? Czyż melancholijny smutek jej męża nie wskazuje dowodnie, że tak jest i że ten człowiek wie o wszystkim?

V.

Nazajutrz była pani Oke nad spodziewanie wszelkie wesolą. Oczekiwano paru osób gości, dalszych krewnych, którzy się zapowiedzieli — i, jakkolwiek pani domu oświadczyła zrazu, że wielce nierada tym odwiedzinom, teraz, w napadzie nagłej gościnności, napęliła cały dom wrzawą gospodarską i troskliwym zamętem. Cały dzień zajęta była porządkowaniem, wydawaniem rozkazów i pomimo, że pokoje gościnne zawsze czekały gotowe, a dbały gospodarz z góry wszystko przewidział, obmyślił i zarządzeń dopilnował, oblicze Wiliama Oke jaśniało.

— Ach, gdybyż Alicya zawsze taka była! — wykrzyknął — gdybyż choć trochę więcej brała udziału w życiu! O, jakżeby wszystko mogło być inaczej... Choć, co prawda — dodał pospiesznie, jakby się lękał zarzutu w swoich słowach — jakże można wymagać tego od niej, przy jej marnem zdrowiu?!... Niemniej, gdy ją widzę taką, czuję się niewymownie szczęśliwy!

Skinąłem głową, przytakując. Nie mogę jednak powiedzieć, abym podzielał tę uciechę. Kto był obecny wczorajszemu zajściu, mającemu w sobie tyle cech niezwykłych, temu stan dzisiejszy pani Oke nie mógł się zdawać normalny. Była jakaś gorączkowość, jakieś podniecenie nerwowe w jej niezwykle czynnym zachowaniu i tej, jeszcze u niej rzadszej wesolosci. Przez cały dzień miałem stałe wrażenie, że ma się tu do czynienia z kobietą chorą, u której depresja przyjąć może lada chwila.

Pani Oke była od świtu na nogach, snuła się z pokoju do pokoju, pełno jej było między parkiem a cieplarnią, wszędzie musiała sprawdzić, czy porządek — choć w Okehurst porządek zawsze był i wszędzie wczoraj; krążyła po domu bez wytchnienia, byle tylko nie sięść, byle nie spocząć... Słowo jedno nie padło z jej ust o Lovelocku ani Alicji... Każdy powierzchowny obserwator mógł być mniemać, że obłęd jej, któremu Lovelock na imię, pierzchnął bezpowrotnie, ba, nawet nie istniał nigdy.

Gdy mi około piątej popołudniu waleśał się pośród czerwono-ceglanych budynków gospodarskich, które wszystkie zdobił herb rodzinny z gałęzistym dębem na tarczy i podziwiał staroświecką modą założony sad i ogród jarzynowy, dojrzałem nagle panią Oke, schodzącą po schodkach ku stajniom, niosącą oburącz wielkie pęki róż z gatunków York i Lancaster. Chłopak stajenny zakładał koniowi uprząż, a przed budynkiem stał wytoczony, widocznie gotów do wyjazdu, lekki, o wysokich kołach, powozik pani Oke.

— Możebyśmy się gdzie przejechali razem? Zgoda? — zawołała wesole, popatrzawszy na mnie z daleka. — Patrz pan, jaki zachód przepyszny! i ten cacy powozik... Już tak dawno nie powoziłam! Taką mam dziś ochotę spróbować znowu... Niech pan jedzie razem! — Jim, zakładaj konia i zajeżdżaj!

Ostąpiłem. Zdumienie moje rosło, gdy powozik zajechał, a pani Oke wezwała mnie ponownie, bym jej towarzyszył. Odprawiła ciutopa i jechaliśmy w szalonym tempie, między dwoma szmatami spalonych pastwisk i ciemniejącymi grupami dębów, po żółtym szlaku piaskzystego gościńca.

Nie wierzyłem wprost własnym oczom. Przecie niepodobna, aby ta szykowna kobieta, w męzkim obcisłym zakęcie i sztywnym kapeluszu, powożąca z taką brawurą i dzierżąca w pewnej dłoni lejce ognistego, młodego zwierzęcia, paplać równocześnie, jak szesnastoletni podłotek — żeby ta kobieta mogła mieć cośkolwiek wspólnego z tamtą, egzotyczną, wążką, ledwie żywą rośliną cieplarnianą, którą znałem! Z tamtą, nieruchawą i beczynną, zdolną przepędzać dnie całe, leżącą na sofie, w dusznej, rzadkiemi woniami i wspomnieniami przesiąkniętej atmosferze żółtego salonu! Patrzyłem ośniony, a jej, świeży pęd powietrza, trzask kół i żywy ruch powozika, uderzały do głowy, jak wino.

— O jakże mi już dawno nic podobnego na myśl nie wpadło! — mówiła do mnie. — Wspaniała rzecz pędzić tak na tęb na szyję i pomyśleć, że każdej chwili moglibyśmy wywrócić i skrócić kark na miejscu! — trzepała ze śmiechem dziecinnym, obracając ku mnie twarz, zarumienioną od jazdy.

(C. d. n.) Przekład M. W.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prowizorycznego asystenta budownictwa w miejskim urzędzie budownictwem.

Wymagane jest oprócz zwykłych warunków (obywatelstwo austriackie, nieprzekroczony 40 rok życia) świadectwo ukończenia wyższej szkoły przemysłowej na oddziale budownictwa. Pierwszeństwo jednak mieć będą kandydaci z ukończonym wydziałem budownictwa lądowego w jednej ze szkół politechnicznych.

Całkowita płaca roczna wynosi 1.600 koron, posada jest obecnie prowizoryczną, może jednak w razie ustalonej potrzeby nastąpić stabilizacja na warunkach unormowanych dla urzędników magistratu.

Podania, zaopatrzone w dokumenty i ewentualnie w świadectwa z odbytej praktyki, wnosić należy do 10 maja b. r. do prezydium magistratu.

Sambor dnia 23 kwietnia 1906.

4693

Magistrat.

Kaszel, choroby kataralne, bole piersi, zaflegmienie, poty nocne, charczenie, bywają często pierwszym objawem najniebezpieczniejszego z wrogów zdrowia naszego, straszliwych

— TUBERKUL! —



Należy zło tłumić w zarodku, a jeśli takowe już wystąpiło, tem usilniej trzeba się starać je zmócić, ku czemu służy odznaczona medalem złotym i dyplomem honorowym na wystawie angielskiej, przez wielu lekarzy zalecana

HALAPI'ego

TUBERINA

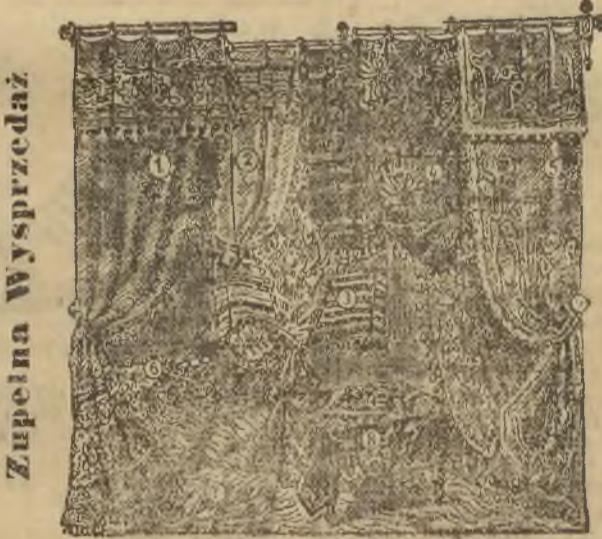
zwalczająca rzeczywicie tuberkuly, zmniejszająca kaszel, łagodząca krwiotłucie, znakomicie rozpuszczająca flegmę! Kto chce przeto uwolnić się od tego zła albo też mu zapobiedz, niechaj używa i zamówi

butelkę próbną za 3 kor., lub też wielką fiaszkę za 5 kor.

Skład główny dla Austro-Węgier:

Apteka apostolska Budapeszt
Josefsring Nro 64/47.

Z powodu zwinięcia handlu
przez Wysokie c. k. Władze rządowe dozwolona
Zupełna Wysprzedaż



Zupełna Wysprzedaż

Zupełna Wysprzedaż

wszelkich gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, koców, kap na łóżka i stoły, jakoteż dywanów prawdziwych perskich i orientalnych, narzutek i portyer wschodnich (Caramanie) po bajecznie niskich cenach.

Skład dywanów
i artykułów dekoracyjnych

Lwów

1844

ul. Sykstuska 11 (Dom Szopena).

T. T. Jeża.

O B Y T

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).

Ażeby uprzyścić najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6—zniżyło na tylko 3—korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Trzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1:60
Souchong „ 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1:30.
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Słynne na świat cały wody mineralne
z źródeł 3717

VICHY

państwowa własność Francji. Zalecane przez najpierwsze powagi medyczne

Célestins : w chorobach nerek, przewodu moczowego, pęcherza, w gościecu i diabetes.

Grande-Grille : przy kole wiatrobiznej, przy kamienjach żółciowych i zatłuszczeniu dolnych organów.

Hôpital : przy wszelkiego rodzaju dolegliwościach dyspeptycznych.

Do nabycia w każdym handlu wód mineralnych i aptece.

HAYA Antyseptyczna woda do ust

przez Pp. lekarzy polecana. 2122

Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, usmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Zębom nadaje śnieżną białosć, zapobiega psuciu się i próchnieniu tychże.

— Cena flakonu 1:20 i 2 kor. —

Jedyny skład wysyłkowy:

Szymon Hay
aptekarz, c. k. dostawca nadworny, LWÓW.

Eau de Cologne 4711

Ideal wszystkich woni i ulubione pachnidło wytwornego świata.
Nieprześcignionego aromatu, nadwyzczaj orzeźwiająca.

Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeryach, duża fiaszka 3 k., średnia fiaszka 2 kor., mała 1 kor. — dostać można w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

JEDYNY FABRYKANT:
Ferdynand Mühlens
ck. nadw. dostawca, Kolonia n. Renem
Filia: Wiedeń, IV/1, Heumühlgasse 3.

Niezbędny w pralni i kuchni.
!! Największy z postępów nowoczesnych !!
to słynny

proszek do prania Minlosa

Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.
Do nabycia w drogeriach i handlach kolon., aptekach i handlach mydeł. 251
Engros u L. Minlos'a w Wiedniu, I Mülkerbastei 3.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 1 maja 1906.

Szygar

operetka w 3 aktach M. Westa i W. Helda z muzyką Karola Zellera.

Księżę Roderyk, właśc. majoratu	p. Czerwiński
Hrabianka	pna Miłowska
Zwack, dyrektor kopalni	p. Lelewicz
Eifryda, jego żona	p. Kasprończowa
Marcin, szygar	p. Malawski
Nelly, koronczarka	pna Brzeska
Tschida, adyunkt w zarządzie kopalni	p. Kratochwil
Dusel, pisarz	p. Kosiński
Strobel, oberżysta	p. Paszkowski
Szygar pierwszy	p. Recheński
Szygar drugi	p. Ruszczyc.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Filharmonia lwowska

we wtorek 1 maja 1906

odbędzie się odbędzie się
26-ty KONCERT FILHARMONICZNY
 — — trzech najświetniejszych gwiazd włoskich: — —
 pp. Ferrari **Caruso**, pierwszego tenora teatru San Carlo w Neapolu. — **Graeco Mattioni**, barytona król. teatru w Turynie. — **Panny Jenny Schubert** (sopran) z Teatro Lirico w Medyolanie.
 — Bilety sprzedaje kasa Filharmonii. — 360

Zabawia

Cailler
 SZWAJCARSKIE
**CZEKOLADY
 MLECZNEJ**
 NA WIEKSIY OBBYI
 NA SWIECIE

BERNARD POŁONIECKI
PIANO LA
 Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — pole a:
Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbara, Heitzmana, Schmidta, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 779
 Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i —
PIANO LI
 Wypoż. nowych instrumentów.

Najtańsze źródło zakupna rowerów i przyborów kolarskich
 a mianowicie: gumowe węże, płaszcze, latarki, dzwonki trąbki, siodełka etc. tylko w składzie rowerów i gramofonów **Jakóba Kahanego**, Lwów, Sykstuska 12. 4079

MACH'A PATENTOWANE
Szelki zdrowia
 dla panów po 40, 65, 80, 120, 140, 180,
 dla chłopców po 30, 40, 50, 70 ct.
 są wszędzie do nabycia.

Wypięte, wygodne umocowanie spodni, ponieważ pętlice mogą się przesunąć w mocnych, nierdzewiejących sprężkach, przy każdym poruszeniu ciała (fig. 1), szczególnie zaś dlatego, że szelki sporządzone są z dobrej, rozciągliwej, trwałej, go koloru tkaniny.
 Nie ma odciążenia obręwania się guzików, ponieważ szelki nie porzabniają odpinać (f. 1), gdyż guzikiurywają się tylko powodem ciągłego zapinania i wykręcania, co umożliwia również szybkie nabieranie i rozbieganie.
 Szczególniej zaleca się nabycie do każdej pary spodni garnituru rezerw. pętlie (f. 2) za ct. 10 i używać ich do zawieszania spodni (f. 3).
 Spodnie powiesz. w szafie na tychże wyciągają się swym własnym ciężarem i zachowują stale gładki, walny od futra fason, bez odprasowywania.
 Przy kupnie nowych spodni niech każdy żąda od krawca darmo wszystkie guziki w miejsce guzików (f. 4), wówczas urywanie się guzików odpada zupełnie, spodnie zawieszają jak na fig. 3.
 Fabryka moja pracuje maszynami w najnowocześniejszym sposobie. Wyrabia się masowo same szelki. Dzięki racjonalnej fabrykacji produkuję nie tylko gatunek szelek w nienagannym wykonaniu lecz nadto szelki moje są o 25 proc. tańsze od zwykłych. 110

C. k. uprz. fabryka patent. szelek
FR. MACH, BERNO.

Okazyja jakich nie wiele!
 Odkupiwszy z masy konkursowej kolosalny skład towarów oferujemy jak długo **zapas starczy**: dywany ścienne blisko 2 mtr. długie a 1 mtr. szerokie po 1 zł. 95 ct., dywaniki przed łóżka po 30 ct., dywany salonowe po 5-50 zł., firanki metr po 22 ct., portyery sztuka 65 ct., kapy na stół po 1 zł. 35 ct., kapy na łóżka po 1 zł. 75 ct., koce po 1 zł. 20 ct., koszule męskie w najlepszych gatunkach po 1-30 zł. i 1-55 zł., całe kolorowe po 1 zł. 60 ct., ubrania męskie wiosenne i letnie po 8-75 zł. (na każdą miarę, na podanie której wystarczy tylko objętość w piersiach na centymetry), kamizelki pikowe po 1 zł. 90 i 2 zł. 50 ct., halki damskie kłotowe po 1-30 zł. i 1 zł. 80 ct., wszelaka bielizna damska, szyfony, bielizna stołowa itp. aż do najwybredniejszych. Towary powyższe mamy także i w innych gatunkach. Wysyłka na prowincję odwrotnie tylko za zaliczką, a za nieodpowiednie zwracamy natychmiast pieniądze lub na żądanie odmieniamy na inne. Zarząd pierwszego kraj. Domu towarowo-eksportowego "JUTRZENKA" we LWOWIE, ul. Trzeciego Maja 15. 4058

Lodownie pokojowe
 w wielkim wyborze
WANNY
 Urządzenia kąpielowe poleca 4696
Feliks Książkiewicz
 Lwów, Jagiellońska 18-20.
 Cenniki na żądanie.

WINO

Moje wyborne wina dalmatyńskie wysyłam w beczkach od 30 litrów w górę pod gwarancją doskonałej jakości i trwałości, a mianowicie:
 Stebenico, stare, białe, czyste jak kryształ mocne — za litr 48 h.
 Balona, jagodne wino czerw. bardzo dobre, silne — za litr 48 h.
 Opollo-Schiller, bardzo lubiane, ogniste za litr 40 h.
 Ceny należy rozumieć z stacyi kolejowej Rjeka (Płame) za porbraniem. Bezciki przyjmuję z powrotem opłatnie w policznej cenie. Przy większym odbiorze odpowiedni opust.
 Próbkę (5 kg.) pocztą dla przekonania się o doskonałej jakości kosztują kor. 3 — opłatnie do każdej stacyi pocztowej. — Cenniki darmo i opłatnie. — Adres: **Edmund Pauk**, Rjeka (Płame).
 Tysiące pism dziękczynnych i z uznaniem dla ścisłej rzetelności. 3701

KASY ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodnie spłaty generalny zastępca **H. KORKES**
 Skład maszyn rolniczych i kamieni młyńskich słynnych pod nazwą "HOFFNUNG", jakoteż centryfug do mjeka. Pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 2821

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych satuczanych i specjalnych leczniczych pod firmą 15
K. Rząca i Chmurski
 w Krakowie
 ul. św. Gertrudy 1. 4
 wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogeriach.
 Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halička 5.

Za **14** dni opuści prasę 4429
 Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 3 kwietnia 1906 dz. u. p. Nr. 77 dotyczące uniermowienia służbowych stosunków oficyantów aspirantów i pomocników pocztowych
 Cena z przesyłką w przedpłacie
90 nalerzy
KSIĘGARNIA Zukerkandla
 w Złoczowie.

Chorzy na liszaj
 nawet tacy, co nigdzie nie mogli znaleźć uleczenia, niech zaadają prospektów i uwierzytelnionych poświadczeń z Austrii darmo. Aptekarz C. W. Rolle, Altona (Elba). 3462

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, I p. 3584

Pięknym, piękniejszym, najpiękniejszym
 staje się każdy, gdyż za- skórniki, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki i fałdy znikają już po 2-3 razem użyciu prawdziwego angielskiego
BALASSY
Mleka ogórkowego
 Jest ono zupełnie nieszkodliwe i wyposaża skórę rąk, szyi ramion w czar bieli, świeżości i delikatności. Cena flaszki 2 korony. Do tego mydło ogórkowe 1 korona, puder kor. 1-20. Krem ogórkowy 2 kor. Do nabycia w aptekach. Tylko preparaty Balassy są prawdziwe! Wysyłka pocztą: apteka C. Balassy, Budapeszt, Erzsébetfalva. — Skład główny we Lwowie: Apteka H. Rubla, przedtem Z. Ruckera. — Dalej do nabycia w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga w Przemysłu. 980

L. 297.
Konkurs.
 Magistrat m. Brzostek ogłasza konkurs na posadę le- mińskiego z placą roczną 1000 kor. Posada do objęcia z dniem 1 lipca 1906. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 1 czerwca 1906 r. Kandydaci z praktyką szpitalną mają pierwszeństwo. Po roku nastąpić może stabilizacja.
 Brzostek, 27 kwietnia 1906.
 Burmistrz: **Andrzej Tulecki.**

W kaszlu, chry- pce i załggni- niu działają szybko i pewnie.
 Wybornej sma- ku nie psują apetytu.
WIENER Weltausstellung Preisgekrönt
EGGEL'S SCHLEIMLOSENDE PASTILLEN
 Pudełko po 1 kor. i 2 kor.
 Pudełko pró- bne 50 hal.
 Do nabycia we wszystkich ap- tekach austrya- ckich

ALFRED FRÄNKEL
Towarzystwo komandytowe
 — sprzedajemy —
 wyroby najznacznich fabryk obuwia w monarchii bez pośredników wyłącznie w naszych własnych filiach wprost publi- czności po cenach najściślejszych i bezkonkurencyjnie niskich.

Kamasze męskie skórzane do sznurowania wygodne, trwa- łe, czarne zł. 3-25	Kamasze męskie skórzane obkład. i gładkie doskonałe na wszelkie trudy czarne zł. 2-90
Buciki damskie doskonałe do zapinania na gu- ziki i sznurowania żółte lub czarne zł. 2-50	Buciki damskie z gumami z czarnej skóry, wygo- dne i trwałe zł. 2-60
Męskie buciki amerykańskie żółte i czarne zł. 6-75.	Eleganckie damskie do sznurowania i zapinania ze skóry szewro fason "Comptes" para złr. 5-.
Damskie buciki sznurowane sze- wro zł. 3-50.	Eleganckie dam- skie buciki sznurowane ze skóry Boks para złr. 3-90.
Eleganckie buciki męskie z gumą ze skóry Boks para złr. 4-25.	Bardzo dobre damskie buciki do sznurowania para złr. 2-90.
Nasze nizkie ceny wzbudzają podziw!	
Eleganckie buciki męskie z gumą ze skóry Boks para złr. 4-25.	Eleganckie damsk. pantofelki salonowe od zł. 1-30
We Lwowie — tylko — 6 Hetmańska 6 Eleganckie buciki męskie sznurowane ze skóry Boks para zł. 4-50.	

Niezwykła trwałość. — Doskonale przystający kształt!
 Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obuwanie terażniejszości.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienia, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego”.

Ostrzeżenie.

Urząd miejski w Bóbrce ostrzega wszystkie zwierzęta miejskie przed dawaniem zasiłków wólcęgom: Herschowi Brandweinowi, fs. Ringorowi i Michałowi Bobeczce, za których miasto kosztów żadnych płacić nie będzie. — Z urzędu miejsk. Burmistrz. 4801

Wychowanie i nauka

Drzymuje dzieci do ogródka freblowskiego. Ogród do ćwiczeń. Bielska, ul. Ossolińskich 8. 3487

Biegły stenograf niem. poszukuje lekcji za miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Stenograf” do „Słowa”. 4780

Posady poszukiwane

Panienska inteligentna, wykształcona z dwuletnią pracą biurową, znająca dokładnie język niemiecki poszukuje posady w biurze lub u adwokata. Łaskawe zgłoszenia pod „Konieczność” do Adm. Słowa pol. 3846

Stuchacz IV r. inżynier, Krakowianin, poszukuje posady u geometry lub inżyniera na skromnych warunkach. Adresować: Kraków, „X. H.” p. rest. 4161

Młynarz-technik, władający językiem polskim i niemieckim z długoletnią rutyną poszukuje posady jako techniczny i administracyjny kierownik młyna turbinowego lub amerykańskiego za stałym wynagrodzeniem ewentualnie za prowizją. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „Technik”. 4728

Magister farmacji młodszy lub asystent znajdzie zaraz stałe umieszczenie w aptece w Boleszowcach. Zgłoszenia wprost. 4691

Fig. maser, operator nagiętków, poszukuje posady na sezon letni do kąpiel, lub do masowania. Teodor Winiarz, Stryj, ul. Kościuszki 1. 21. 4631

Panna inteligentna, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje posady do towarzystwa i prowadzenia dzieci. Szyje dobrze garderobę dziecięcą, może uczyć i II kl. Łaskawe zgłoszenia pod Z. A. post.-rest. Mielec. 4540

Praktyk lasowego przyjmie młody człowiek (23), z maturą, zdolny, pracowity. Warunki jakiegokolwiek „fp” poste rest. Lwów. 4793

Dla leśnika z wyższym egzaminem i 14-letnią praktyką, lat 38, poszukuje posady Biuro „Realtae”, Lwów, sw. Anny 17. — Także dla rodziny. 4797

Rutynowany koncyjent, doktor praw, poszukuje posady „Doktor”, Lwów. p. r. 4803

Ogrodnik obeznan w wszystkich gałęziach ogrodnictwa, obecnie na posadzie, poszukuje posady starszego ogrodnika przy większym majątku. Zgłoszenia pod „Ogrodnik” do adm. 4809

Egzaminowany maszynista oraz ślusarz maszynowy, poszukuje zaraz posady. Poste rest. Borysław, J. A. 4740

Koncyjent adwokacki poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. Słowa „Katoik”. 4775

Młody człowiek z ukończoną 5 ginnazyją poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na wsi lub w mieście w biurze lub po za. „Eleuterysta” restante Rzeszów. 4786

Polka lat 30 z 8 klasą szuka posady. „Bona” Kołomyja, Kilińskiego. 4788

Posady załatwiane

Koncyjenta rutynowanego możliwie z prawem substytucji poszukuje kancelary adwokata dra Glogiera w Tarnopolu. 4692

Zarząd dóbr Ożydów przyjmie zaraz na ordynary gumiennego, lub dozorcę polowego Piśmienny ma pierwszeństwo. Odpisów świadectw nie zwraca się. 4814

Gorzelnik obznajomiony z aparatem Bredta z egzaminem do kotłów parowych i ukwalifikowany do prowadzenia młocarni parowej zostanie przyjęty od 1 lipca. — Pensja 800 kor. rocznie, ordynary i inne dodatki. Podania z odpisami świadectw nadsyłać do dyrekcji dóbr Niedźwiednia poczta Turynka. Nieuwzględnione podania bez odpowiedzi i bez zwrotu odpisów świadectw. 4744

Adwokat Kiernig w Wojniłowiu poszukuje koncyjenta rutynowanego obeznanego z praktyką prowincjonalną. Posada natychmiast do objęcia. Warunki korzystne. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4766

Poszukuje się zdolnego podróżującego na Galicyę ewentualnie i Bukowinę do smarów i artykułów technicznych za prowizją i stałym wynagrodzeniem. Tylko tacyhomy siły z dobrymi referencjami, względnie z kaucją, będą uwzględnione. Oferty pisemnie z podaniem szczegółów i warunków pod: „M. U.” w Adm. Słowa pol. 4675

Nadmłynarz (Obermüller), obznajomiony z turbiną, planszterami, tudzież oświetleniem elektrycznym, znajdzie umieszczenie w młynie amerykańskim, w mieście położonym. Zgłoszenia pod literami „J. P.” Adm. Słowa Polskiego. 4334

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego (Lwów, ul. Fredry 1. 7) poszukuje biegłego stenografa dla języka polskiego i możliwie niemieckiego, umiejącego pisać na maszynie lub przynajmniej z ładnym i czytelnym piśmem. Zgłoszenia między 9—14 oraz 4—5. 4084

Koporterów dobrze poleconych z kaucją najmniej 100 koron do bardzo intratnej sprzedaży książek na prowincji poszukuje „Liga pomocy przemysłowej” Lwów. 4660

Apteka w Komarnie poszukuje asystenta i aspiranta farmacji. 4813

Cukiernia Angelo Stryj poszukuje zdolnego subiekta. 4714

Poszukuję zdolnego młodego pomocnika fryzjerskiego. Józef Renau w Złoczowie. 4815

Większy dom komisowy poszukuje praktykanta. — Zgłoszenia pod „Wytwałość” do Słowa. 4781

Artykuły spożywcze

Znakomity wikt domowy, sumiennie sporządzany dla najwykwintniejszych osób, ul. Zyblikiewicza 2, parter. 4634

Szkoła Gospodarstwa Domowego wydaje obiady domowej, zdrowej i na życzenie wykwintnej kuchni. Także przyjmuje zamówienia wszelkiej diety dla chorych. Blizsze wiadomości w biurze Towarzystwa, Chorążczyzna 6. 194

Szparagi

5 kilo szparagów k. 490 opłacone za pobraniem: Giov. Spanghero, Tryest. 3662

Cukiernia Krakowska Troczynskiego Lwów, Fredry, poleca lody, kawę, znakomite ciastka po 3 centy, wyborne cukry deserowe funt 80 ct., karmelków 40 ct., herbatników 60 ct., czekoladek guldena. — biorącym 4 kilo opakowanie i poczty nie licze. 4792

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich Lwów, ul. Halicka 16 poleca kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 210. 4569

Rowery krajowe i zagraniczne, wszelkie przybory dla kolarzy MOTOCYKLE, Warsztat reperacyjny — Lawn-Tennis i wszelkie gry sportowe, poleca najtaniej W. Łukasiewicz, ul. Akademicka 26. 4223

Damski srebrny zegarek z łańcuszkiem krótkim znaleziono. Odebrać można w adm. Słowa (Dział ogłosz.) 4772

Miesiąc Maj

czytania i nabożeństwa przez Maryę Czosnowską Cena egz. 50 hal. z przesyłką poczt. 55 hal. do nabycia w księgarni G. Seyfartha (przedtem Seyfarth & Czajkowski) we Lwowie, tudzież we wszystkich księgarniach. 4773

1000 łózek żelaznych stosowne dla zakładów kąpielowych, pensjonatów, sprzedam bajecznie tanio. Schwarzwald, ul. Teatralna 6. 4608

Wilgoć, grzyb, pleśń najsilniejsze usuwa tylko „Glazuryňa”, 10 lat gwarancji. Uznania za roboty przez 10 lat wykonywane od P. T. duchowieństwa, arystokracji etc. Biuro fabryki „Glazuryňa” Lwów, Hetmańska 12, telefon 686. 4672

Wanny cynkowe, lodownie i tusze po 5 koron poleca Ferdinand Bourdon, ul. Jagiellońska 2. 4173

Kompletne wyprawy ślubne

sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapitulny. Cenniki na życzenie. 4573

Zarząd dóbr Raj p. Brzeżan ma do zbycia łabędzie a to: 2-letnie, 1 samiec i 1 samica, 1-letnie 1 samiec i 2 samice, po 25 kor. za sztukę. 4810

Parę koni, uprząż i faeton sprzedam tanio. Zgłoszenia do adm. Słowa „l. 11”. 4776

Z powodu nagłego wyjazdu jest do nabycia z wolnej ręki i tanio, para klaczy sześciolletnich o wysokości 157 cm., pewnych w pociągu jedna maść ciemnowej, druga biały Schmel — wraz z całą uprzężą i lekkim, zgrabnym faetonikiem — Reflektujący mogą wymieniony przedmiot kupna oglądać codziennie w godzinach południowych u Wiel. Pana kapitana Hünera w Pikułicach obok Przemysła i z tymże ewentualnie pertraktować. 4687

Licytacja kilkuset książek odbędzie się w sądowej Hali aukcyjnej (ul. Jagiellońska) rano od godz. 10 i po połudn. dnia 2 maja i dni następujących. Spisy tamże do dyspozycji. 4783

Zarząd dóbr HADYNKOWCE

poczta loco, wskutek restauracji gorzelni sprzeda w dobrym stanie i pod nader przystępnymi warunkami, kocioł parowy z bulierem o powierzchni ogrzewalnej 28 1/2 metrów, o dozwolonym ciśnieniu 4 atmosfer, długość kotła 6 1/2 metrów, średnica 1 1/4 metra a grubość blachy 9 mm”. 4799

Poezye Mickiewicza

wydanie A. Jełonickiego i Sp. w Paryżu, z r. 1838 — 7 tomów — przejrzane i poprawione przez autora — do nabycia. Blizsza wiadomość skrytka pocztowa Nr. 73. 4800

Księgarnia, skład papieru i przyborów szkolnych na prowincji, dobrze się rentująca, do sprzedania. Zgłoszenia w Adm. Słowa polskiego pod „Kupno”. 4656

Fotograficzne aparaty Minima, Ideal, Goerz, Zeiss, model 1906, ma filmy płaskie i płyty w dzień do ładowania poleca Władysław Borzemski ul. Teatralna 7, Lwów, Cenniki bezpłatnie. 4682

Cztery klucze na czarnej gumie zgubiono w drodze z Jagiellońskiej do Rynek. Zgł. Jagiellońska 20 II p. 4794

Meble pluszowe do sprzedania. Karmelicka 6 w oficyjach. 4779

Interesy handlowe

Kredyt osobisty dla urzędników, oficerów, nauczycieli itd. Samoistne konsorcya oszczędnościowe i pożyczkowe stow. „Beamten-Verein” udzielają na warunkach jaknajbardziej umiarkowanych także na długoterminowe spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. Adresy konsorcjów podaje się bezpłatnie: Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstr. 25. 3679

Pożyczki

osobom każdego stanu (także dla pań) na umiarkowane odsetki i spłatę w małych ratach miesięcznych — szybko i dyskretnie. Listy pod „Personalcredit 56”, Wiedeń, poste restante. 3719

60.000 koron udzielić na drugą hipotekę dóbr za 6%, 10.000 koron poszukują na hipotekę dużej kamienicy na 7 proc. Dom komisowy „Merkury”, we Lwowie, ul. Polna 14. 4796

Ładne Fotoplastikon do sprzedania. Blizsza wiadomość w sklepie optycznym Akademicka 6. 4811

Nieruchomości

Realność w Ciężkowicach naprzeciw stacyi kolejowej położona, składająca się z 5 pokoi, kuchni z przyłogiem, tudzież kilku morgów gruntu, jest za 5000 koron do sprzedania. — Blizsza wiadomość co do warunków kupna i sprzedaży w propinacji miejskiej w Gorlicach. 4453

Tartarowie willa rentowna do sprzedania lub zamiany na plac budowlany we Lwowie. — Adres: Willa „Kraina”, Tartarów. 4669

Sklep korzenny do sprzedania. Wiadomość: Mleczarnia, Rynek 40. 4647

Mam do sprzedania w miasteczku Wybranówka, stacya kolejowa, dwa domki, jeden murowany, wynajęty ck. straży skarbowej, a drugi budowany. Na życzenie kupującego mogą dodać po 5 morgów gruntu do każdego z tych domków. Sprzedam również młocarnię, młocącą 40 kóp zboża dziennie, wyrobu fabryki Clayton & Schuttleworth. Blizszych wiadomości udzielam chętnie na miejscu. Mechel Feller w Wybranówce tuż obok stacyi kolejowej. 4678

Mieszkania i sklepy

Panna poszukuje pokoju z osobnym wchodem z wiktorem lub bez przy starszej samotnej pani. Zgłoszenia „A. B.” w Administr. Słowa. 4741

Ognisko kobiet oraz Stowarzyszenie przyw. naucz. i urzędniczek przenosi się z dniem 1 maja z ul. Kościuski na ul. Podlewskiego 9, (rog ul. Brajerowskiej). 4650

Poszukuje się po za obrebnem śródmieścia mieszkania złożonego z 2 pokoi i kuchni, wygodnego, natychmiast lub najpóźniej od 1 czerwca. Zgłoszenia listownie z podaniem ceny przyjmuje z grzeźnością WP. adwokat Kmickiewicz, plac Smołki 5. 4720

3 pokoje, z kuchnią zaraz do wynajęcia Hofmana Opata 6. 4782

Dobry lokaj szuka posady kawalersko „Spokojny” Kołomyja, Kilińskiego. 4787

Pokój umeblowany do wynajęcia od d. 15 maja Dwernickiego 8, parter. 4789

Deniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Nowo otworzona pracownia sukien przy ul. Mochackiego 1. 6 Klementyny Bobrowskiej przyjmuje suknie do szycia od 1 maja. Udziela lekcje najlepszego francuskiego kroju dla pań i panienek tylko z domów inteligentnych, Godziny oznaczone. Każda z uczących się pań szyje suknie dla siebie. 4697

Zgubiono w sobotę portmonek — podwójny woreczek — w tramwaju, ul. Łyczakowska, lub od końcówki stacyi aż do końca koszar ulanów obrony kraj. Rzetelny znalazca niechaj raczy odesłać recepty pod adresem: Veltzé, Chorążczyzna 18, zatrzymując sobie gotówkę. 4795

Wszelkie roboty ślusarskie wykonuje pracownia art. budowlane Feliksa Gretschia, Lwów, ul. Zygmuntowska 11a. 4504

Popierajmy przemysł krajowy!

Znana pierwsza fabryka markaronów Mikołaja Ludwika następcy Lwów - Bogdanówka, poleca swoje wyroby, prześcigające w dobroci i smaku wszelkie wyroby włoskie a nawet domowe, po nader przystępnych cenach. 3540

Skład bluzek

woalowe, batystowe, pikowe, zefirowe, jedwabne, fularowe od 2.25 do 36 zł. poleca 3508

Tadeusz Górski

Lwów — plac Maryacki 8.

III podróż morska dla przyjemności

pierwszorzędnym parowcem pospiesznym o podwójnej śrubie „Afryka” austr. Lloyd’a.

Odjazd z Tryjestu 2 czerwca 1906, w dniach 15-tu do Grecyi i Dalmacyi

wraz z Sebenico, Corfu, Catacolo (Olymp), Koryntem (Atheny), Salona (Delphi), Cattaro, (Cettinje, Montenegro), Gravosa-Ragusa, Busi (Niebieska Grot), Spalato, Zara, Lussinpiccolo, Wenecją w połączeniu z wycieczkami na ląd.

Ceny podróży morskiej wraz z wiktorem od 400 k. w górę. Wycieczki lądowe osobno.

Zgłoszenia, programy, informacje w austr. Lloydzie, Tryjest, Generalna Agentura austr. Lloyd’a w Wiedniu, I. Kärntnering 6, oraz we wszystkich biurach podróży. 3704

Stacya kolei: Muszyna-Krynica	KRYNICA	Poczta (3 razy dzien i urząd telegraficzny w miejscu — Apteka —
ze Lwowa II godzin jazdy z Krakowa 6 z Warszawy 18		
Ces. król. ZAKŁAD ZDROJOWY w GALICYI		

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: „Zdrój główny” i „Słotwinka” bardzo silne szcawy wapienne i magnezowo-sodowo-żelaziste. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1905 wydano 73.727) Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W r. 1905 wydano 23818). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specjalisty Rady ces. dr. Ebersa (W r. 1905 wydano 13.384). Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, miesięczne. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne. Kefir. Zetyca. Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Zakład dyetetyczny. Lekarz zakład, Dr. Leon Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nado 14 lekarzy wolnopraktykujących. Mieszkania przeszło 1700 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 1 korony dziennie wwyż. Dom zdrojowy. Wypożyczalnia książek. Czytelnia. Restauracje. Pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała. (Dyrektor: Ad. Wronski.) Stały teatr, koncerty, odczyty, bale. Park szpilkowy około 100 morgów obszaru. Wodociąg wody źródlanej z gór sprowadzanej. Frekwencya w r. 1905 przeszło 7.400 osób. Sezon od 15 maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpeli i mieszkań w domach skarbowych o 25 prc. niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna od 6 do 12 koron. 4626

Blizszych wyjaśnień na życzenie udziela, broszury i prospekty rozsyła c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (te same serye i numera) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, przeprowadzając na życzenie powyższą transakcyę. Polecamy grupę: 1 los austr. Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 węg. Czerw. Krzyża, 1 Bazylika, 1 los serbski tytoniowy, 1 los węg. Josziv za 240 kor., 30 rat po 8 kor. Pierwsza rata zpn. 11 kor. Ta grupa ma 15 ciągnięć rocznie. Com bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Najlepsze dachówki dwufelcowe Henryk Eber

4732

dostarcza niżej cen fabrycznych do każdej stacji kolejowej

Lwów, pl. Smolki 3.

„Metalurgia”

Fabryki kolei wazko- i normalno-
torowych Metalurgicznego Towarz.
akcyjnego. 4443



— WIEDEN —

— BUDAPESZT —

— PRAGA —

LWÓW, ulica Wronowska 1. 6. — Telefon 662.

urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależny
materiał wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje komple-
tne tory kolejowe nowe, jakoteż w używanym stanie.
Roboty przedwstępne, trasowanie. Katalogi, kosztorysy,
rysunki darmo i opłatnie.

 Spłaty amortyzacyjne. 





Sangerhauseńska akc. fabryka maszyn i odlewnia żelaz

Sangerhausen Budapeszt Halle
Lwów — ulica Wronowska 1. 6. — Telefon 662.

Specjalna fabryka dla budowy i rekonstrukcji Gorzeli,
i Rafinerii spirytusu, Fabryki drożdży, krochmalu kar-
toflanego i syropu, według najnowszych i własnych syste-
mów. Wielka nagroda państwowa na międzynarod. wystawie
przemysłu spirytusowego w Wiedniu 1904.

— Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie. —

 SPŁATY AMORTYZACYJNE. 



Sprzedawcy

szukamy dla Lwowa i do podróży za stałymi poborami
i prowizją. Tylko najlepsze sily o nienagannej przeszłości
mogą wnosić oferty. Inteligentni panowie, którzy nie prze-
kroczyli 35-go roku życia, a chcą sobie być zabezpieczyć,
niech wniosą swe dokładne oferty po polsku i niemiecku
pod „Sprzedawca 405”, poste-restante Lwów. 4778

Nowalijki

RZODKIEWKA 4273
SAŁATA
OGÓRKI
MEŁODE KARTOFLE
poleca

Dom ogrodniczy

Akademicka 1. 6.

Jan Jarzyna, Jubiler i Złotnik
poleca bogato zaopatrzony
skład wyrobów jubiler-
skich złotych i srebr-
nych po najniższych ce-
nach. Lwów, pl. Maryacki 4.

3039

W słynnym z dawien dawna

GRAFENBERG

(Słazak
austr.)

kolebka wodolecznictwa

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy

Dr. Ferd. Ziffera

według najświeższ. wymogów nowoczesnych urządzony Dom i rzedu
z centralnem ogrzewaniem, w przepysznej, wolnem od pyłu położeniu
z łagodnym klimatem górskim naukowa hydroterapia, elektroterapia i
masaż, kąpiele z kwasem węglowym i leczenie gorącym powietrzem.
znakomita, w całym słowa znaczeniu higieniczna kuchnia

otwarty od 15 kwietnia do 15 października.

Sezony wiosenny i jesienny po zniżonej cenie. 3102

Tegoroczna posucha stać się może klęską dla
rolnictwa. Dlatego przy nawożeniu wskazane są
te składniki chemiczne, które mają własność ściągania
wody z powietrza (hygroskopijne) a więc
nie tylko wypróbowana już saletra chilijska, ale i
wszelkie nawozy, zawierające potas. I jedne i drugie
najtaniej poleca Pierwsze gal. Tow. Akc. dla prze-
mysłu chemicznego, Lwów Akademicka 8. 4555


Dobre dochody na stałej posadzie!

Tutejsza filia światowej firmy przyjmie do sprzedaży inteli-
gentnego i dzielnego pana, który musi posiadać nienaganną
przeszłość i zdolność do wszechstronnej reprezentacji.

Placa STAŁA i PROWIZJA! Oferty zupełnie ściśle i szcze-
gółowe w polskim i niemieckim języku nadsyłać należy pod
„Stały 700”, poste-restante Lwów. 4777

Francka : żytni specyał :

„Perłowe żyto”

jako  najlepsza kawa zbożowa,
silny aromat, smak podobny do kawowego,
czysta fabrykacja i apetytne opakowanie.

Najpewniejszą gwarancją starannego przyrządzenia

dają: **Henr. Francka synowie.**

Mały dodatek prawdziwej : Francka : przymieszki do kawy

nadaje „Perłowej żytniej kawie”

lepszego smaku,

piękną brunatnożółtą barwą!

Prawdziwa

tylko z tą

marką ochronną:



marka ochronna.

z nazwiskiem

Franck :

D. X 6670 S. 05 I.

J. W. L.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEN

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

ZA NAJLEPSZE UZNANE

4441

WSZEDZIE DO NABYCIA. 

FABRYKA: **Lwów**
ul. Pańska, boczna